

KRYSTYNA KERSTEN

REPATRIACJA POLAKÓW Z BYLEJ RZESZY NIEMIECKIEJ
PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ *

CZĘŚĆ I, ROK 1945

W języku obiegowym, a także w polskiej literaturze naukowej termin repatriacja używany jest wieloznacznie i rozciągany dla określenia międzypaństwowych przesiedleń mniejszości narodowych, Polaków z USRR, BSRR i LSRR, Ukraińców, Litwinów i Niemców z Polski. W literaturze światowej rozróżnia się przesiedlenia „zasiedziały” grup mniejszości narodowych (*the transfer of population, le transfert de population*) od powrotu do kraju obywateli, którzy opuścili go tymczasowo na skutek przymusowych okoliczności¹. Przy bliższym badaniu przeprowadzenie owej dystynkcji bywa niekiedy trudne i operowanie terminami dość dowolne, podobnie zresztą jak dowolnie, a raczej zwyczajowo, używa się w Polsce terminów repatriacja i reemigracja.

Studium to poświęcone jest problemom repatriacji w ścisłym znaczeniu tego pojęcia, a więc powrotu do kraju obywateli polskich, którzy w latach 1939—1944 opuścili go tymczasowo na skutek okoliczności wojennych. Są to zagadnienia prawie zupełnie u nas niezbadane², brak bowiem opracowań podobnych francuskim czy belgijskim³. Istnieje przy tym znaczna liczba od dawna dostępnych źródeł, tak polskich jak i obcych, a także obszerna literatura, zwłaszcza amerykańska, angielska i francuska. Repatriacja Polaków stanowiła jeden z elementów procesów repatriacyjnych, obejmujących dziesiątki milionów obywateli wszystkich niemal krajów Europy i wielu krajów Azji, element jednak specyficzny i zajmujący wiele miejsca w działalności instytucji międzynarodowych, kierujących tymi procesami.

* Szkic ten stanowi skrócony fragment przygotowywanej większej monografii poświęconej powojennej repatriacji ludności polskiej.

¹ K. Kersten, *Migracje powojenne w Polsce (próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności)*, „Polska Ludowa” t. II, 1963, s. 7—8.

² Problem ten najobszerniej, choć również marginalnie, traktuje S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych 1945—1947*. Poznań 1963.

³ *Bilan d'un effort*, wyd. Ministère des Prisonniers, Deportés et Réfugiés. Paris 1945, s. 194; M. P. Herremans, *Personnes déplacées, Essais*. Bruxelles 1948. Autor był pracownikiem belgijskiego komisariatu do spraw repatriacji.

Wielkie ruchy ludności spowodowane działaniami wojennymi, planami hitlerowskimi wobec Europy wschodniej i wielu innymi czynnikami, już w okresie wojny były przedmiotem studiów organizacji międzynarodowych. W 1943 r. w Londynie, pod auspicjami Interallied Committee on Postwar Requirements (tzw. Leith-Ross Committee), na podstawie danych uzyskiwanych od rządów emigracyjnych oraz Royal Institute of International Affairs opracowano statystyczne zestawienie *displaced persons* — DP⁴, termin przyjęty w literaturze zachodniej, nie mający odpowiednika w języku polskim; używany często termin „wysiedleńcy“ jest zupełnie nieadekwatny. Jako *displaced persons* określano początkowo wszystkich, których wojna zmusiła do opuszczenia krajów rodzinnych, wymiennie z terminami „uchodźcy“ (*refugees*) lub „ludzie wyrwani ze środowiska“ (*uprooted people*). Tak rozumiejąc pojęcie DP W. S. Thompson stwierdzał, iż nie stanowią oni jednolitej grupy w sensie socjologicznym, brak przy tym podstaw do ścisłej klasyfikacji⁵. Prowizorycznie wyróżniał on trzy kategorie DP: grupę „bezdomych“, którzy nie mają dokąd powrócić, do której zaliczał Żydów, *volksdeutschw* i uciekinierów politycznych, dalej uciekinierów przed frontem i wreszcie robotników przymusowych. W tym czasie, w praktyce władz wojskowych i UNRRA pojęcie DP było zdefiniowane znacznie bardziej wąsko; zaliczano do tej kategorii cywilów, znajdujących się poza granicami kraju na skutek wojny, którzy chcą, lecz nie mogą bez pomocy powrócić do swych domów, albo też mają powrócić na terytorium któregoś z krajów nieprzyjacielskich⁶. Wyróżniano przy tym *displaced persons* Narodów Zjednoczonych, krajów nieprzyjacielskich oraz bezpaństwowców.

W 1946 r. Rada Ekonomiczna ONZ opracowała definicję terminów „uciekierów“ (*refugee*) oraz *displaced person*⁷. Do drugiej grupy zaliczano tylko osoby, które znalazły się poza krajem na skutek pracy przymusowej lub deportacji, innych kwalifikując jako uciekinierów. Poza różnymi grupami uciekinierów sprzed 1939 r. jako *refugee* określano każdą osobę, która nie jest *displaced person*, a znalazła się poza krajem na skutek wydarzeń po wybuchu wojny, nie chce zaś udać się pod opiekę rządu kraju macierzystego.

Statystyka komitetu Leith-Rossa operowała pojęciem DP w szerszym znaczeniu. Została ona przedstawiona radzie UNRRA w Atlantic City i częściowo opublikowana w „New York Times“ (11 listopada 1943 r.) i w prasie londyńskiej z zastrzeżeniem, iż zawiera dane jedynie szacunkowe. Drugim ośrodkiem badań nad migracjami wojennymi było Biuro Międzynarodowej Organizacji Pracy, przeniesione w czasie wojny z Genewy do Montrealu. Zespół pod kierownictwem E. Kulischera skrupulatnie gromadził informacje pochodzące z najróżnorodniejszych źródeł, mniej lub więcej wiarygodnych. W 1943 r. wyniki badań zostały podsumowane

⁴ *Europe's Uprooted People. The Relocation of Displaced Population*. National Planning Association. „Planning Pamphlets“ nr 36 (wrzesień 1944).

⁵ W. S. Thompson, *Social and Economic Consequences of Wartime Migration in Europe*. Columbia University 1946, wykład w Academy of Political Sciences, 3.XI. 1945.

⁶ SHAEF, *Guide to the Care of Displaced Persons in Germany*. Maj 1945.

⁷ R. Nathan Chapotot, *Les Nations Unies et les Réfugiés. Le maintien de la paix et le conflit de qualifications entre l'Ouest et l'Est*. Paris 1949, s. 271, Aneks III, definicje.

przez Kulischera⁸, w roku następnym zaś ukazało się ich uzupełnienie⁹. Łącznie z zbliżonymi do nich wynikami pracy komitetu Leith-Rossa stanowiły podstawę rozważań, projektów i planów repatriacyjnych organizacji międzynarodowych i dowództwa wojsk alianckich. Ogólnie liczone wówczas, że w Europie 20—30 mln ludzi znajduje się poza miejscem swego stałego zamieszkania, w tym 8—10 mln obywatele Narodów Zjednoczonych¹⁰. Jak stwierdzano niejednokrotnie, jeszcze w czasie wojny, rzeczywistość przekroczyła oczekiwania¹¹, mimo że Roosevelt już w 1939 r. przewidywał, iż „gdy ta koszmarna wojna się skończy, może być nie jeden milion, ale dziesięć albo dwadzieścia milionów mężczyzn, kobiet i dzieci... którzy rozciągną do ogromnych rozmiarów problem ludzkiego wychodźstwa”¹². Według powojennych szacunków, tylko na kontynencie europejskim około 40 mln cywilnej ludności zostało wyrwane ze swego środowiska na skutek okoliczności wojennych: ucieczki przed frontami, deportacji, ucieczki przed prześladowaniami, ewakuacji przed nalotami, wysiedleń etc.¹³ Wpływ wojny na migracje jest znany historykom i demografom¹⁴, w czasie ostatniej wojny procesy te przybrały jednak szczególnie duże rozmiary, zwłaszcza nie znane na taką skalę w dziejach nowożytnych deportacje do pracy przymusowej. Znaczna część migracji wojennych dokonywała się w obrębie granic jednego państwa, m. in. przesiedlenia ludności polskiej, jakie nastąpiły w wyniku realizacji niemieckich planów kolonizacyjnych¹⁵. Przy analizie tych zagadnień powstaje zresztą wiele trudności metodycznych, spowodowanych zmianami granic po wojnie; z punktu widzenia klasyfikacji migracji okresu wojny trzeba rozpatrywać granice państw według stanu z 1 września 1939, a nawet z roku 1938. Polacy zatrudnieni przymusowo, np. na Pomorzu Zachodnim, muszą być traktowani jako znajdujący się poza krajem, podobnie jak przesiedleńcy obywateli polskich z ziem przyłączonych do USRR, BSRR i LSRR w głąb Związku Radzieckiego nie można uznać jako migracje w obrębie jednego państwa. Problem zmiany granic, także po wojnie nasuwał wiele trudności, a nawet perturbacji politycznych w procesie repatriacji z Niemiec. Wystarczy wymienić sprawę Ukraińców — obywa-

⁸ E. Kulischer, *The Displacement of Population in Europe*. Montreal 1943.

⁹ *The Mobilisation of Foreign Labour in Germany*. „International Labour Review“ t. L, listopad 1944, nr 5, s. 469—480; na tym oparte J. P. C. Carey, *Displaced Persons in Europe in 1944, with Particular Reference to Germany*. „Department of State Bulletin“ t. XII, nr 300 z 25.III.1945, s. 491—500; wraz z wcześniejszymi obliczeniami i szacunkami Kulischera. Na tym opiera się także R. Ginesy, *La seconde guerre mondiale et les déplacements de population*. Paris 1948, s. 25 i in.

¹⁰ I. Ferenczi, *Relocation of Europeans* [w:] „The Annals of American Academy of Political and Social Science“, Styczeń 1945, s. 172.

¹¹ H. Emerson (komisarz do spraw uchodźców Ligi Narodów), *Postwar Problems of Refugees*. „Foreign Affairs“ vol. 21, nr 2, styczeń 1943, s. 211 i nast. Przedruk w „Postwar Migration“, *Proposals for an International Agency*. New York 1943, s. 23; B. Bracey, *Europe's Displaced Persons and the Problem of Relocation*. London 1944 (pisane w listopadzie 1943).

¹² F. D. Roosevelt, *Address to the Intergovernmental Committee on Political Refugees, 17.X.1939*. „Department of State Bulletin“ t. 1, nr 17 z 21.X.1939. Przedruk w „Postwar Migration“, s. 21.

¹³ M. J. Proudfoot, *European Refugees 1939—1952, A Study in Forced Population Movements*. London 1956, s. 32.

¹⁴ E. Rosset, *Prawa demograficzne wojny*. Łódź 1933, s. 50.

¹⁵ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939—1945*. Stuttgart 1961, s. 18, i nast.

Tabela 1
Robotnicy cudzoziemscy w Niemczech

Kraj pochodzenia w granicach 1939	Źródło			Arbeitseinsatz im Grossdeut- schen Reich 30. IX. 1944 (tylko robo- tnicy cywilni) w tys.
	Leith-Ross Committee 1943 w tys.	Międzynarodowa Organizacja Pracy		
		styczeń 1943 w tys.	styczeń 1944 w tys.	
Bałtyckie kraje	80,0		165,0	38,0
Belgia, Luksemburg	677,0	377,0	a) 500,0 b) 30,0	207,0
Bułgaria	20,0	15,0	35,0	17,5
Czechosłowacja	831,0	320,0	348,0	281,0*
Dania	34,0	48,0	23,0	17,6
Francja	1829,0	1550,0	a) 1100,0 b) 870,0	658,6
Grecja	25,0	34,0	20,0	13,5
Hiszpania	8,5	—	8,0	7,6
Holandia	529,5	300,0	350,0	276,9
Jugosławia	419,0	383,0	a) 90,0 b) 200,0	103,0
Norwegia	3,0	2,0	2,0	0,9
Polska	2450,0	1356,0	a) 1400,0** b) 56,0	1661,3
Portugalia	—	—	—	0,3
Rumunia	14,0	4,0	6,0	9,0
Szwajcaria	—	—	18,0	17,5
Szwecja	—	—	—	0,8
Turecja	—	—	—	0,5
USA	—	—	—	1,4
Węgry	27,0	29,0	25,0	24,0
W. Brytania	—	—	—	0,7
Włochy	414,0	350,0	a) 180,0 b) 170,0	152,5
ZSRR	800,0	2000,9	a) 2000,0 b) 1000,0	2071,0
Razem	8161,0	6768,—	8596,—	5560,6

* Nie wszyscy obywatele Czechosłowacji byli wykazani jako cudzoziemcy.

** Bez Ukraińców.

teli polskich w 1939 r. czy autochtonów ze Śląska Opolskiego lub Prus Wschodnich, którzy tego obywatelstwa wówczas nie posiadali. Do zagadnień tych wypadnie powrócić przy analizie przebiegu repatriacji w latach 1946—1948.

Liczba osób wyrwanych ze środowiska i rzuconych poza granice kraju macierzystego (nie licząc żołnierzy) szacowana jest na około 12 mln niemal wszystkich europejskich narodowości. Wobec braku w pełni wiarygodnej podstawy źródłowej, przyjmowane przez różnych autorów liczby wykazują odchylenia, nieistotne zresztą dla oceny ogólnych rozmiarów procesu migracji wojennych. Najwięcej DP znajdowało się na terytorium Rzeszy Niemieckiej. W 1944 r. dowództwo wojsk alianckich ogłosiło, iż w Niemczech przebywa 12 mln robotników cudzoziemskich; podobne liczby podawała prasa niemiecka¹⁶. W rzeczywistości są to dane przesadzane. Wspomniane badania okresu wojny ustalały niższe liczby, Komitet Leith-Rossa szacował liczbę cudzoziemców (a więc nie tylko robotników przymusowych) na 8 mln, co prawda w 1943 r., zespół Międzynarodowej Organizacji Pracy na 6,4 mln robotników cywilnych i 2,2 mln jeńców wojennych, zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie. Według statystyk niemieckich, uznanych przez ostatnie badania w NRD za wiarygodne, liczba robotników przymusowych w końcu 1944 r. miała wynosić 5,7 mln osób cywilnych i 1,9 mln jeńców wojennych¹⁷. Wydaje się, że różnice wynikają w pewnym stopniu z niejednolitego rozumienia kryteriów; statystyki niemieckie wykazywały wyłącznie cywilnych robotników cudzoziemskich zatrudnionych w gospodarce Rzeszy. Wskazywałyby na to przykład obywateli francuskich, których liczba tak bardzo różnie była oceniana w poszczególnych wyliczeniach (por. tab. 1). Francuskie Ministerstwo do spraw Więźniów, Deportowanych i Uchodźców ogłosiło w 1945 r., że w latach 1940—1945 znajdowało się w Niemczech 2,1 mln obywateli francuskich, w tym 950 tys. jeńców wojennych, 700 tys. robotników, 300 tys. przesiedlonych z Alzacji i Lotaryngii oraz 200 tys. deportowanych do Niemiec¹⁸. Ogólna liczba pokrywa się z obliczeniami Kulischera i Komitetu Leith-Rossa, liczba robotników zaś ze statystyką niemiecką.

W Niemczech wśród DP najliczniejszą grupę stanowili obywatele ZSRR (w granicach 1939 r.), dalej obywatele polscy oraz Francuzi. Proces deportacji do pracy z Polski do Niemiec (używam tu ogólnie pojęcia deportacji, jakkolwiek pewna część wyjeżdżających czyniła to dobrowolnie) jest dość dokładnie zbadany na podstawie statystyk Niemieckiego Ministerstwa Pracy oraz dokumentów rządu Generalnej Guberni¹⁹. Pierwsze wykazywały 30 września 1944 r. 1 662 336 obywateli polskich, w tym 1 053 027 z terenu GG (łącznie z okręgiem Białystok), 60 309 z ziem wcie-

¹⁶ Ferenczi, *Relocation*, powołuje się na przemówienie Eisenhowera z 25.X.1944 oraz informacje Roberta Leya z niemieckiego Ministerstwa Pracy z 28.IX.1944. Także E. Seeber, *Zwangsarbeit in der Faschistischen Kriegswirtschaft, Die Deportation und Ausbeutung polnischer Bürger unter besonderer Berücksichtigung der Lage der Arbeiter aus dem sogenannten Generalgouvernement (1939—1945)*. Berlin 1960, s. 91 stwierdza, że prasa niemiecka podawała, iż w Rzeszy znajduje się 10—12 mln robotników cudzoziemskich.

¹⁷ Seeber, op. cit., s. 90 i nast.

¹⁸ *Bilan d'un effort*, s. 6. Także Commission Consultative des Dommages et Reparations, Monographie DP 1. *Exploitation de la main d'œuvre française par l'Allemagne*, pod red. M. Clement. Paris 1946.

¹⁹ Wymieniam pozycje najważniejsze: W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny, 1939—1945*. Poznań 1950, s. 25 i in.; H. Kopeć, *Zjawiska demograficzne towarzyszące zmianom granic Polski*. „II Sesja Rady Naukowej do Zagadnień Ziemi Odzyskanych” z. 1, s. 36—40; Seeber, op. cit., s. 144 i nast. Statystyki rządu GG, por. *Documenta Occupationis Teutonicae* t. VI, s. 282; Ministerstwa Pracy: *Arbeitseinsatz im Deutschen Reich, 1942—1944*.

lonych do Rzeszy²⁰. W. Rusiński zwrócił już jednak uwagę na trudności wynikające stąd, że od 1943 r. w statystykach wykazywano jako robotników cudzoziemskich Polaków zatrudnionych w przemyśle na terenach wcielonych do Rzeszy, ustalając ich liczbę na około 94 tys.²¹ Statystyki prowadzone przez rząd GG wykazywały 1 214 000 wywiezionych do lipca 1944 r.²² Można, wydaje się, przyjąć za E. Seeber, która szczegółowo przeanalizowała te zagadnienia, ogólną liczbę obywateli polskich deportowanych do pracy przymusowej w Rzeszy na 1824 tys. (1214 tys. z GG, 609 tys. z ziem wcielonych oraz 67 tys. po powstaniu warszawskim²³. Z tego 1356,8 tys. stanowili Polacy, 232,7 tys. Ukraińcy.

W momencie klęski Niemiec liczba robotników polskich znajdujących się w Rzeszy była nieco niższa, uwzględnic bowiem należy dużą śmiertelność oraz powroty do kraju. To tłumaczy różnicę między statystyką rządu GG, rejestrującą rozmiary deportacji, a statystykami niemieckiego Ministerstwa Pracy, które notowały aktualny stan.

Większość robotników była zatrudniona w rolnictwie: w sierpniu 1944 było to 69,8% deportowanych z GG oraz 63,2% wywiezionych z ziem wcielonych. Brak tu miejsca na dokładną analizę socjologiczną tej grupy, co dla rozumienia przyszłych procesów repatriacyjnych ma istotne znaczenie.

Robotnicy przymusowi dominowali wśród Polaków przebywających w Rzeszy, poza nimi znalazły się tam jednak jeszcze dwie duże grupy: jeńcy wojenni oraz więźniowie obozów koncentracyjnych. W ostatnich latach wojny, z 694 tys. wziętych do niewoli w 1939 r. tylko niewielka część — 56 tys. pozostawała w obozach jenieckich, większość zatrudniona była w przemyśle i rolnictwie²⁴. Seeber przyjmuje, na podstawie informacji zaczerpniętych z „Reichsblätter“, iż w 1940 r. 300 tys. polskich jeńców było zatrudnionych w gospodarce niemieckiej, szacunki Międzynarodowej Organizacji Pracy są nieco, ale niewiele niższe²⁵. Zwraca się przy tym uwagę na dużą śmiertelność. Ostatnią poważniejszą grupą, która złożyła się na ogólną liczbę obywateli polskich w Niemczech, byli więźniowie obozów koncentracyjnych. Brak wiadomości, jaka część z ponad pół miliona więzionych Polaków²⁶ doczekała wyzwolenia. Proutfoot stwierdza — opierając się na badaniach przeprowadzonych przez władze okupacyjne po wojnie — że z minimum 6²/₃ mln więzionych w obozach, ocalało

²⁰ Liczba ta znalazła się, w ślad za statystykami niemieckimi, w wielu opracowaniach okresu wojny i późniejszych, por. *Slave Labour and Deportation, Conditions in Occupied Territories*. A Series of Reports issued by the UN Information Organisation (Formerly the Inter-Allied Information Committee). London 1944, nr 8, s. 20; H. Zieliński, *Population Changes in Poland, 1939—1950*. Mid. European Studies Center nr 16. Monachium 1954, s. 8.

²¹ Rusiński, op. cit., s. 26—27.

²² Por. też J. B. Herzog, *Le travail obligatoire [w:] Le Proces de Nurnberg. L'accusation française*. Serie: Documents pour servir a l'histoire de la guerre. Paris 1946, s. 29.

²³ Seeber, op. cit., s. 145.

²⁴ *The Mobilisation*, op. cit. Według dokumentów rządu GG jeńców było 400 do 480 tys. Różnicę częściowo tłumaczą zwolnienia żołnierzy.

²⁵ Seeber, op. cit., s. 147 wg „Reichsblätter“ maj 1940, s. 352; *The Mobilisation* ustala na koniec 1940 r. 250 tys.

²⁶ Biuro Odszkodowań Wojennych. *Zestawienie strat i szkód wojennych Polski*. Warszawa 1946 (do użytku wewn. masz. powiel.).

tylko $\frac{2}{3}$ mln²⁷. Łączną liczbę obywateli polskich znajdujących się w Niemczech i Austrii w przededniu zakończenia wojny można szacować na nieco ponad 2 mln²⁸.

Deportacje do Niemiec wysuwają się na czołowe miejsce w wojennych migracjach Polaków. Nakreślenie wszystkich kierunków wędrówek i ustalenie ich rozmiarów przekracza zakres tematu tego szkicu, jest przy tym dość skomplikowane, wobec braku wiarygodnych i precyzyjnych statystyk. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że grupy polskich DP najróżniejszymi drogami docierały do wszystkich niemal zakątków świata. Na przykładzie Polaków wykazuje się nieraz zasięg i rozmiary migracji wojennych. Stosunkowo największa liczba obywateli polskich, choć nawet w maksymalnych szacunkach nie dorównująca deportacjom do Niemiec, znalazła się na terytorium ZSRR. Nie wchodząc w zagadnienia przebiegu migracji okresu wojny, tabela 2 ukazuje przybliżone liczby ludności polskiej znajdującej się w różnych krajach pod koniec wojny; dokładne ustalenia wymagają dalszych szczegółowych badań.

Tabela 2

Polscy DP w świecie po zakończeniu wojny, poza b. Rzeszą Niemiecką (liczby przybliżone)

Kraj	Wykaz „przesiedleńcy Polacy” stan w VI. 1945*	Kraj	Wykaz „przesiedleńcy Polacy” stan w VI. 1945*
Belgia	13,0	poza Europą:	
Bułgaria	10,0	Indie	8,6
Finlandia	9,0	Iran	4,4
Francja	75,0	Liban	1,5
Grecja	0,2	Meksyk	2,5
Holandia	2,0	Egipt	0,9
Norwegia	7,0	Afryka Bryt.	18,1
Rumunia	76,0	N. Zelandia	0,9
Szwecja	8,2	Palestyna	7,2
W. Brytania	8,9	USA	0,2
Włochy	8,1	Chiny	—
Węgry	—		
ZSRR	750,0		

* AAN, Pełn. 176, sporządzony z różnych źródeł, bez PSZ.

²⁷ Proudfoot, op. cit., s. 303 i nast.

²⁸ Przesadzone wydają się obliczenia, ustalające liczbę Polaków wywiezionych do Rzeszy na ponad 3 mln. Por. M. Kielczewska-Zaleska, A. Bonasewicz, *Rozmieszczenie Polaków za granicą*. „Problemy Polonii Zagranicznej” t. I, 1960, s. 10; J. de la Robrie, *Exodes, Transferts, Esclavage*. Paris 1959, s. 10—11. Według ustaleń angielskich („International British Survey”, czerwiec 1944) liczba Polaków w Niemczech wynosiła 2450 tys. Por. P. Frings, *Das Internationale Flüchtlingsproblem 1919—1950*. Frankfurt am Main 1951, s. 54.

MIĘDZYNARODOWE PRZYGOTOWANIA DO REPATRIACJI Z NIEMIEC

Obserwując masowe przemieszczenia ludności w latach wojny zdawano sobie sprawę, że jej zakończenie postawi na porządku dziennym niezwykle trudny problem repatriacji milionów ludzi. Zagadnieniami tymi interesowały się przede wszystkim instytucje i organizacje związane w okresie międzywojennym z systemem międzynarodowej opieki nad uciekinierami z Intergovernmental Committee on Refugees²⁹ na pierwszym miejscu. Niektórzy działacze, m. in. H. Emerson, b. komisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców, opierając się na doświadczeniach okresu międzywojennego przewidywali, iż część osób nie wróci natychmiast do krajów macierzystych, zastrzegając, iż przymusowa repatriacja byłaby nie do pomyślenia³⁰. Wiele uwagi sprawom powojennych ruchów repatriacyjnych poświęcali demografowie. Powszechnie wysuwano postulat powołania specjalnej organizacji międzynarodowej, która w przyszłości zajmie się planowym przeprowadzeniem repatriacji. Przynajmniej częściowo zostało to zrealizowane w 1943 r., bowiem jednym z zadań międzynarodowej organizacji pomocy — UNRRA było „przygotowanie i przeprowadzenie powrotu więźniów i wygnańców do ich domów”³¹. Rezolucja w sprawie polityki wobec DP, przyjęta na pierwszej sesji Rady UNRRA w listopadzie 1943 r. w Atlantic City, zobowiązywała przedstawicieli poszczególnych państw członkowskich oraz Dyrektora Generalnego do wymiany wiadomości o liczbie i rozmieszczeniu obywateli danego państwa na innych terytoriach i odwrotnie, o liczbie obywateli innych państw lub bezpaństwowców na własnym terytorium. Rada nakreśliła podstawowe zasady współdziałania UNRRA z rządami Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowym Komitetem do Spraw Uchodźców i zainteresowanymi organizacjami międzynarodowymi³². Na pierwszej sesji powołany też został Komitet do Spraw DP. Rozpoczęto przygotowania do podjęcia działalności z chwilą wyzwolenia krajów Europy Zachodniej. Następnie zadania UNRRA w tym zakresie zostały sprecyzowane i rozszerzone³³. Na kolejnych sesjach Rady UNRRA coraz więcej uwagi poświęcano sprawom DP. Bardzo istotne było sprecyzowanie, kogo będzie obejmować działalność organizacji, czy tylko obywateli państw należących do Narodów Zjednoczonych, czy również obywateli krajów nieprzyjacielskich albo eks-nieprzyjacielskich. W 1944 r. przeważało ostatecznie stanowisko, że działalność UNRRA obejmie wszystkie grupy „prześladowane” w czasie

²⁹ Komitet powołany został w 1938 na konferencji w Evian. Obok niego istniał nadal Komisariat Ligi Narodów. Poza tym sprawami uchodźców interesowały się liczne instytucje i organizacje społeczne.

³⁰ Emerson, op. cit., s. 211.

³¹ Porozumienie przedstawicieli 44 państw w sprawie powołania UNRRA podpisane 9.XI.1944 w Waszyngtonie. Por. UNRRA, „Journal I Session of the Council”, Washington 1943.

³² UNRRA, „Journal II Session and Related Documents of the I Session”, Montreal, 15—27 września 1944. Washington 1944, s. 15—27; por. „International Labour Review” t. L, nr 1 z lipca 1944, s. 31, *The Twenty Sixth Session of the International Labour Conference April—May 1944*. Rezolucja w sprawie ochrony milionów robotników cudzoziemskich w Niemczech, m. in. dot. współdziałania z UNRRA.

³³ Analiza działalności UNRRA w zakresie opieki i repatriacji DP, por. UNRRA, *Report of The Director General to The Council for the period 1 July 1947 to 31 December 1947 and Summary of Operations 9 November 1943 to 31 December 1947*. Washington 1948, s. 50 i nast. R. Ford, *UNRRA in Europe 1945—1947*, „Operation

wojny, bez względu na to, jakiej są narodowości³⁴. Później, w latach 1946 i 1947 sprawa ta wielokrotnie powracała na porządek dzienny Rady, naberając nowych aspektów.

Rada UNRRA stała w zasadzie na stanowisku, że pierwszoplanowym zadaniem administracji będzie repatriacja, natomiast opieka nad tymi spośród DP, którzy z tych czy innych powodów nie zostaną natychmiast repatriowani, powinna należeć do Międzynarodowego Komitetu do Spraw Uchodźców³⁵. Od początku bowiem zdawano sobie sprawę, że po wojnie powstanie problem ludzi, którzy nie zechcą lub nie mogą być repatriowani. Zadania w zakresie opieki nad DP podzielono na krótkoterminowe — repatriację, oraz długoterminowe — znalezienie miejsca na ziemi dla tych, którzy nie będą repatriowani³⁶. UNRRA w pierwotnej koncepcji miała się zajmować tylko pierwszą grupą i w pewnym okresie wysunęło się to na czoło jej zadań. Między innymi padały stwierdzenia, że jeśli UNRRA zdoła zorganizować repatriację bez anarchii, głodu, zarazy, dokonana tym samym dzieła, które wystarczy, by uzasadnić jej egzystencję³⁷. Zgodnie z tym opracowywane były plany repatriacyjne UNRRA, które potem w zasadzie nie odegrały żadnej roli, nie uwzględniały bowiem tego oczywistego faktu, że w warunkach okupacji wojskowej w pierwszym, decydującym okresie, repatriacja będzie spoczywać w kompetencji władz wojskowych. Główna Kwatera Alianckich Wojsk Ekspedycyjnych (SHAEF) na początku 1944 r. powołała Dywizję do Spraw Cywilnych (Civil Affairs Division G-5); w ramach Dywizji utworzony został Wydział DP (DP Branch). 4 czerwca ukazał się ramowy plan w sprawie uchodźców (*refugees*) i DP, który po pewnych zmianach był wytyczną polityki wojsk alianckich w sprawie DP³⁸. W oparciu o ten plan została opracowana instrukcja dla wojska, wydana we wrześniu 1944 r.³⁹ Przy opracowaniu jej współdziałali przedstawiciele UNRRA, delegowani do Wydziału DP. Zgodnie z założeniami przyjętymi przez wojsko, rola UNRRA miała być pomocnicza, natomiast kierownictwo repatriacji i opieki nad DP leżało w kompetencjach władz wojskowych. W listopadzie delegowano przedstawicieli UNRRA do dowództwa 21, 12 i 6 Armii. Współpraca nie była jednak harmonijna. Lepsza koordynacja działań UNRRA i władz wojskowych i to przede wszystkim w teorii nastąpiła dopiero po podpisaniu (25 listopada 1944 r.) porozumienia między gen. Eisenhowerem a dyrektorem generalnym UNRRA Lehmanem⁴⁰. Personel UNRRA został podporządkowany odpowiednim władzom woj-

Analysis Paper“; London 1947, nr 49, s. 73—100; G. Woodbridge (red.), UNRRA, *The History of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration* t. II. New York 1950, s. 469—532; Proudfoot, op. cit.

³⁴ Sprawa ta była dyskutowana na kolejnych sesjach Rady UNRRA, por. „Journal II Session“; *History of UNRRA* t. II, s. 482.

³⁵ *History of UNRRA* t. II, s. 473 i nast.

³⁶ B. Bracey, *Practical Problems of Repatriation and Relocation* (odb.) „International Affaires“ lipiec 1945; *Displaced Persons in Germany: Present Operation*. „Department of State Bulletin“ t. XIII, nr 317, s. 127—128, 22.VII.1945.

³⁷ UNRRA, „Journal II Session“, s. 48, wypowiedź M. Law (W. Brytania).

³⁸ SHAEF, *Outline Plan for Refugees and DP*, 4.VI.1944.

³⁹ SHAEF, *Guide to the Administration of Assembly Centers, September 1944*. Por. *Displaced Persons in Germany. Present Operations*. Komunikat SHAEF, maj 1945. „Department of State Bulletin“ t. 12, nr 310 z 3.VI.1945.

⁴⁰ *History of UNRRA* t. III. *Dokumenty*, s. 180—183, por. też UNRRA, *Report...*, s. 50.

skowym, uznano jednak specyfikę zadań tej organizacji. Zaznaczono przy tym, że po likwidacji zarządu wojskowego UNRRA przejmie całość działań związanych z opieką i repatriacją nad DP.

Wynikiem porozumienia były pewne poprawki do wrześniowej instrukcji w sprawie *displaced persons*. Wydany w maju 1945 r. *Guide to the care of DP in Germany*⁴¹, powołując się na przyjęte ogólne zasady⁴² ustalał, iż dowódcy wojskowi są odpowiedzialni za opiekę i repatriację DP na swoim terenie. UNRRA powierzono administrację punktów zbornych (obozów), przy czym jej funkcjonariusze byli w zakresie swych czynności odpowiedzialni przed władzami wojskowymi⁴³. Jakkolwiek UNRRA niechętnie przyjęła porozumienie z 25 listopada, traktując je jako wyraz ograniczania swych kompetencji, w rzeczywistości w pierwszym okresie, do połowy 1945, nie była przygotowana nawet do podjęcia tych zadań, jakie wynikały z porozumienia⁴⁴.

Po likwidacji SHAEF w lipcu 1945 zasady porozumienia z 25 listopada zostały przyjęte jako podstawa stosunków między UNRRA a władzami okupacyjnymi stref amerykańskiej, angielskiej i francuskiej⁴⁵. Rząd radziecki oświadczył, iż nie życzy sobie działalności UNRRA w swojej strefie okupacyjnej⁴⁶. Koordynację spraw DP przejęła w strefach zachodnich Combined DP Executive (CDPX), do której wchodziłi przedstawiciele okupacyjnych armii: amerykańskiej, francuskiej, angielskiej oraz UNRRA. Poza tym w ramach Międzysojuszniczej Rady Kontroli powstał jako jeden z 12 urzędów, urząd do spraw jeńców wojennych i DP. W końcu 1945 i w 1946 wykształciły się ostatecznie zasady współdziałania UNRRA i władz okupacyjnych w zachodnich strefach Niemiec i w Austrii⁴⁷. Do wojsk okupacyjnych należało podstawowe zaopatrzenie, koordynacja planów repatriacyjnych i ruchu transportów, bezpieczeństwa i zachowania porządku; do UNRRA: wewnętrzna administracja obozów, koordynacja działalności różnych instytucji społecznych i charytatywnych, roz-

⁴¹ SHAEF, G-5 Division, Displaced Persons Branch. *Guide to the Care of Displaced Persons in Germany*. Maj 1945.

⁴² SHAEF Administrative Memorandum No 39. *Displaced Persons and Refugees in Germany* (revised) 16.IV.1945; SHAEF, *Handbook for Military Government in Germany*, cz. II, rozdział VIII. *Displaced Persons and Refugees*; SHAEF, *Handbook Governing Policy and Procedure for the Military Occupation of Germany*, cz. VII, rozdział II *Displaced Persons* (wyd. poprawione, kwiecień 1945).

⁴³ Personal obozu (United Nations Assembly Center) składał się: a) z przedstawicieli wojska (na I etapie), b) funkcjonariuszy UNRRA, c) samorządu DP, d) oficerów łącznikowych krajów macierzystych DP, por. *Guide...*

⁴⁴ *History of UNRRA* t. II, s. 483; UNRRA, „Journal III Session of the Council“, Londyn 7–25, 1945. Londyn 1945, s. 36–38. Sprawozdanie płk. Schotlanda w imieniu władz wojskowych o sytuacji DP.

⁴⁵ *History of UNRRA* t. II, s. 485; t. III *Dokumenty*, s. 183; „Department of State Bulletin“ t. 13, 1945, nr 323 z 2.IX.1945. *Our Military Government in Germany*, konferencja prasowa z udziałem Achesona, nowo mianowanego podsekretarza stanu, por. też *Survey of International Affairs 1939–1946*, red. A. Toynbee. *Four Power Control in Germany and Austria*, s. 96 i nast.; F. K. Hoehler, *Europe Homeless Millions*. New York 1945, s. 29.

⁴⁶ *History of UNRRA* t. II, s. 485: 4.IV.1945 przedstawiciel ZSRR w European Advisory Commission poinformował, iż jego rząd nie życzy sobie działalności UNRRA w swojej strefie.

⁴⁷ Odpowiednie porozumienia zostały zawarte: z władzami angielskimi 27.IX.1945, francuskimi 18.II.1946, amerykańskimi 19.II.1946. *The Report*, s. 50; *History of UNRRA* t. II, s. 488.

dział zaopatrzenia, prowadzenie centralnego Biura Poszukiwań Osób (Central Tracing Bureau) oraz kooperacja z władzami okupacyjnymi i zainteresowanymi rządami w przeprowadzeniu repatriacji.

Pertraktacje między UNRRA i zainteresowanymi rządami rozpoczęły się niemal jednocześnie z rozmowami z władzami wojskowymi. 2 czerwca 1944 administracja formalnie zwróciła się do rządów 10 państw, w tym także polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, z zapytaniem, czy pragną pomocy UNRRA dla dokonania repatriacji swych obywateli. Większość rządów odpowiedziała pozytywnie, m. in. w imieniu rządu londyńskiego Jan Kwapiński. W tym samym czasie, 15 czerwca 1944 na wniosek Wielkiej Brytanii zobowiązano administrację do zawarcia porozumień z rządami krajów macierzystych poszczególnych grup DP, wobec tego UNRRA w październiku ponownie zwróciła się do zainteresowanych rządów. Na III sesji Rady UNRRA w sierpniu 1945 zdecydowano jednak, iż objęcie opieki DP nie wymaga zgody ich rządu, upoważniając zarazem administrację do zawierania umów z władzami okupacyjnymi w sprawach związanych ze sprawowaniem tej opieki. Zaznaczano przy tym, że okres opieki jest przejściowy, nie może trwać dłużej niż 6 miesięcy, oraz że UNRRA podejmie wszelkie wysiłki zmierzające do przyspieszenia repatriacji⁴⁸. Do sprawy stosunku UNRRA i władz wojskowych do repatriacji wypadnie jeszcze powrócić.

POCZĄTEK REPATRIACJI POLSKICH DP Z NIEMIEC

Charakterystyka przebiegu repatriacji Polaków z Rzeszy Niemieckiej wymaga ustalenia, jaka część z nich znalazła się w strefach okupacyjnych aliantów zachodnich, jaka zaś w strefie radzieckiej. W końcowym etapie wojny nastąpiły żywiołowe migracje i przesunięcia, tak w kierunku wschodnim, jak i zachodnim. Wyrosły one w dużej mierze z dylematu, o którym pisze w swych wspomnieniach J. Barański, przedwojenny działacz Stronnictwa Narodowego, więziony w Sachsenhausen: „Byliśmy wyzwoleni. Co mamy teraz robić? Znaleźliśmy się między Rosjanami a Amerykanami. Dokąd się udać? Na wschód, do kraju, do rodzin, do wspomnień dzieciństwa, ale równocześnie do Rosjan? Czy też na zachód, do obcych krajów, w nieznaną, na emigrację ku Amerykanom, naszym oswobodzicielom? Czy będą oni prawdziwymi oswobodzicielami świata? Był to tragiczny moment. Trzeba było dokonać wyboru“⁴⁹. Autor tych wspomnień, politycznie ostro zaangażowany, wybrał emigrację; setki innych, młodych chłopców wywiezionych na roboty, ciągnęła na zachód przystoją, wielu natomiast bez wahania decydowało się jak najszybciej powracać do kraju.

Trudno ocenić rozmiary tych migracji. Opierając się na materiałach wojskowych władz okupacyjnych Proutfoot stwierdził, iż wojska aliantów zachodnich wyzwoliły 910 tys. Polaków, Armia Czerwona zaś 700 tys.⁵⁰ Są to na pewno informacje niepełne, wskazują na to choćby porównanie ich z późniejszymi obliczeniami dla stref zachodnich. Bardzo szczegółowe *Zestawienie uwolnionych i zarejestrowanych wysiedleńców (DP) według*

⁴⁸ UNRRA, *Journal III Session*, s. 88, 92, 152. Przeciw rezolucji głosowały Polska, Jugosławia i ZSRR.

⁴⁹ J. Barański, *Drapieżny świat (1939—1951)*. Paryż 1960, s. 127.

⁵⁰ Proutfoot, op. cit., s. 159, tabela, także s. 220.

stanu z 28 lipca 1945 oraz analogiczne *Zestawienie polskich b. jeńców wojennych*⁵¹ wykazywały:

w strefie brytyjskiej Niemiec (Ruhra, pn. Nadrenia, Westfalia, Hannover, Oldenburg, Schleswig-Holstein, Hamburg, Fryzja) — 435 338 DP oraz 106 438 jeńców wojennych;

w strefie amerykańskiej (Bawaria, część Wirtembergii, Hessen, Hesen-Nassau, Bremen) — 157 258 DP oraz 24 722 jeńców;

w strefie francuskiej (Saara, Palatynat Renu, pd. Nadrenia, Baden, część Wirtembergii) — 31 477 DP oraz 584 jeńców, a więc łącznie w strefach zachodnich 624 tys. DP oraz 131 744 b. jeńców wojennych.

W zestawieniu tym niektórych obozów nie umiejscowiono w żadnej ze stref, nie odnajdując ich na mapie — znajdowało się w nich 149 259 DP oraz 7400 jeńców. Na marginesie znajduje się też odrębna notatka, że według informacji dowództwa wojsk amerykańskich (USFET), w jego strefie przebywało 370 tys. polskich DP. Liczba ich wzrosłaby więc do 824 tys., a łącznie z jeńcami wojennymi liczba Polaków, a raczej osób zarejestrowanych jako Polacy, do 968 tys. osób tylko w Niemczech. W całej b. Rzeszy, łącznie z Austrią o 36 337 osób (22 441 DP oraz 13 896 jeńców wojennych) więcej, to znaczy milion osób. I tego jednak nie można uznać za ostateczne wyliczenie: statystyka na 1 września wykazywała już 897 tys. DP w trzech strefach okupacyjnych⁵², a więc o 73 tys. więcej niż w lipcu, przy czym obejmowała tylko ludzi, którzy znajdowali się w obozach, później zaś ujawniono, że wiele osób pozostało poza obozami.

Ustalenia te, wymagające dalszych badań i uściśleń są bardzo ważne, gdyż od początku zarysowały się zasadnicze różnice w przebiegu repatriacji ze strefy radzieckiej i stref zachodnich. Repatriacja ze strefy radzieckiej dokonała się w dużym stopniu żywiołowo bez udziału władz polskich, natychmiast po zakończeniu wojny, a nawet jeszcze w czasie działań wojennych, nie powodując poważniejszych trudności organizacyjnych ani komplikacji politycznych⁵³.

Zupełnie inaczej przebiegała repatriacja ze stref zachodnich. Wojska alianckie zastały w Rzeszy 6,5 mln DP⁵⁴. Ogromna większość, bo około 75%, powróciła do swych krajów przed nadejściem zimy. Do 31 lipca repatriowano ponad 4 mln osób, prawie wszystkich Francuzów, Belgów, Holendrów, dużą część obywateli ZSRR⁵⁵. W jesieni 1945 pozostawało

⁵¹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Zespół Pełnomocnika Generalnego d. s. Repatriacji (dalej Pełn.), 295.

⁵² Ibidem, nr 296, *Zestawienie obozów, stan z 1.IX.1945: w strefie brytyjskiej — 489 619, amerykańskiej — 325 283, francuskiej — 82 131.*

⁵³ Proudfoot, op. cit., s. 190.

⁵⁴ SHAEF, *Situation Report No. 26 G-5 Division, Total Displaced Persons Uncovered by Allied Forces, 7.VI.1945.* „Department of State Bulletin“ t. XIV, nr 330 z 21.X.1945. *Is UNRRA doing its job*, wywiad z H. Lehmanem i W. Claytonem, delegatem USA do UNRRA Rady. Ibidem, t. XIII, nr 323 z 2.IX.1945. *Our Military Government in Germany, Troop Information Programme, 20.VI.1948. Displaced Persons — men without a country.* „Information and Education Bulletin“ t. 3, nr 25, s. 5. „Survey of International Affaires“ s. 117; L. Clay, *Decision on Germany.* New York 1950, s. 231.

⁵⁵ USFET, *Situation Report No. 33, Combined DP Executive in Care of G-5 Division. Early Repatriation of Displaced Persons, 2.VIII.1945.* UNRRA, „Journal III Session“, s. 36, cyt. sprawozdanie płk. Schotlanda. Do 22.VI repatriowano m. in. 1243,6 tys. obywateli francuskich, 1 393 902 obywateli radzieckich.

jeszcze w obozach lub poza obozami w Niemczech 1380 tys., w tym 61% osób, których macierzystym krajem była Polska⁵⁶. Liczby Polaków znajdujących się wówczas w Niemczech są ustalane z pewnymi odchyleniami, od 800 do 900 tys. osób⁵⁷. Za najbardziej wiarygodne należy uznać cytowane zestawienie Polaków, przebywających w 427 obozach, sporządzone przez aparat polskich oficerów łącznikowych według stanu z 1 września, z podniesionym wyżej zastrzeżeniem, iż nie jest ono pełne.

Alianckie władze wojskowe zdawały sobie sprawę, że repatriacja do krajów zachodnich będzie sprawniejsza, szybsza i łatwiejsza niż do krajów Europy wschodniej i pld.-wschodniej⁵⁸. Wynikało to nie tylko z politycznych, ale i organizacyjnych względów. Wówczas, gdy duża część obywateli francuskich, angielskich, belgijskich etc. była w trakcie repatriacji, Polaków, Rosjan, Czechów czy Jugosłowian od kraju oddzielała jeszcze linia frontu.

Po zakończeniu wojny, zgodnie z umowami zawartymi w Jałcie między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi i Anglią, repatriowano przede wszystkim obywateli radzieckich, znajdujących się na terenach zajętych przez armie zachodnie⁵⁹. Konsekwencją tych umów było porozumienie między SHAEF a dowództwem radzieckim o wzajemnej repatriacji, podpisane w Lipsku 22 maja 1945⁶⁰, które wydatnie wpłynęło na usunięcie trudności organizacyjno-technicznych i przyspieszyło tempo repatriacji obywateli ZSRR⁶¹. Władze radzieckie stanęły na stanowisku, iż wszystkie środki transportu będą wykorzystane dla jak najszybszej repatriacji do ZSRR. Powodowało to konieczność odłożenia masowego powrotu obywateli polskich, co z kolei było jedną z bardzo istotnych przyczyn, dla których do jesieni ze stref zachodnich repatriowano tylko 94 tys. Polaków⁶². W pierwszym okresie przyczyną o wiele istotniejszą niż względy polityczne, wpływające na niechętny czy wahający stosunek polskich DP do powrotu do kraju.

Trudno też byłoby się zgodzić ze stanowiskiem władz polskich, które już latem 1945 pomawiały UNRRA i w mniejszym stopniu alianckie władze wojskowe o rozmyślne wstrzymywanie repatriacji Polaków⁶³. Konflikt na tym tle między krajami Europy wschodniej a pozostałymi członkami UNRRA zarysował się ostro w sierpniu 1945 na III sesji Rady UNRRA⁶⁴, stopniowo się nasilając. W rzeczywistości UNRRA, podobnie jak władze wojskowe, dążyła w tym okresie do maksymalnie szybkiego

⁵⁶ *Displaced Persons in Germany*. „Department of State Bulletin“ t. XIII, nr 327, s. 464.

⁵⁷ *Ibidem*, we wrześniu 1945 — 825 tys. Hoehler, op. cit., s. 46, w tym samym czasie — 821 tys.

⁵⁸ SHAEF, „Bulletin Quotidien du Haut Commandement Allie“ z 13.V.1945.

⁵⁹ „Department of State Bulletin“ t. XIV, nr 350, s. 444—445, tekst umowy zawartej między gen. mjr. J. R. Deanem a gen. mjr. A. A. Gryzłowem. Jałta 11.II.1945; „International Labour Review“ t. LII, nr 2—3, s. 256—257; analogiczny tekst *British-Soviet Agreement on the Care and Repatriation of Liberated Persons*, 11.II.1945.

⁶⁰ Cyt. *Displaced Persons in Germany*. Także Clay, op. cit. s. 25. 29.VI.1945 odbyła się w Berlinie konferencja z udziałem gen. Claya i marsz. Żukowa, poświęcona m. in. sprawie repatriacji obywateli radzieckich.

⁶¹ „International Labour Review“ LII, nr 5, s. 533, *Repatriation of Soviet Citizens*.

⁶² Por. niżej s. 27 i nast.

⁶³ AAN, Pełn. 456, Odpisy sprawozdań z III Sesji Rady UNRRA, 6.IX.1945.

⁶⁴ UNRRA, Journal III Session, s. 90 i nast., *History of UNRRA* t. II, s. 468.

przeprowadzenia masowej repatriacji, rozumiejąc trudności opieki nad setkami tysięcy ludzi w zniszczonych Niemczech, w perspektywie zbliżającej się zimy. Dowództwo alianckie po zajęciu części Niemiec rozpow szechniało ulotki, wzywające Polaków do powrotu do kraju⁶⁵. Zarazem jednak zdecydowanie odmawiano stosowania pośredniego czy bezpośredniego nacisku, czego domagał się m. in. przedstawiciel Polski w UNRRA. Takim naciskiem miało być przede wszystkim pozbawienie praw do korzystania z opieki UNRRA tych wszystkich, którzy wstrzymują się od repatriacji.

W sierpniu 1945 problem ten miał bardziej znaczenie prestiżowe i polityczne, niż praktyczne. Aż do wiosny 1946 repatriację opóźniały trudności organizacyjno-techniczne ze strony Polski, nie zaś postawa polskich DP i ich stosunek do repatriacji. Trudności te były wynikiem ogólnej sytuacji w kraju, nie zmienia to jednak faktu, że przedłużenie okresu pobytu w Niemczech istotnie przyczyniło się do tego, że problem polskich DP urosł później do poważnych rozmiarów. Ogromna większość Polaków, znajdujących się w Niemczech, nie była zaangażowana politycznie i gdyby masowa repatriacja nastąpiła natychmiast po wyzwoleniu, tak jak repatriacja Francuzów czy Belgów, bez wahania powróciliby oni do kraju. Na dziesiątkach stron można by cytować listy, pisma, memoriały, kierowane nawet do najwyższych władz państwowych, domagające się umożliwienia repatriacji. Pisano, iż z utęsknieniem oczekuje się oficera łącznikowego rządu polskiego, który by „umożliwił nam powrót do domu”⁶⁶, wspominano o trudnościach ze strony władz okupacyjnych. Szczególnie rozpaczliwe listy ślali więźniowie obozów koncentracyjnych. Cytuję wyjątek z listu do rodziny: „Czekam na powrót do kraju, zorganizowałem do tego 2 tys. Polaków, którzy razem ze mną uszli śmierci i obrali mnie prezesem swego związku. Dlaczego nas do kraju nie wywożą? Tak wszyscy tego chcą i tak wszyscy na to czekają. Może wy nam jakoś pomożecie, może wy napiszecie do Polskiego Radia... Dlaczego o nas zapominają, o nas, którzy z polityką nie mają nic wspólnego, bo siedzieli ponad 5 i pół lat w obozach koncentracyjnych, o nas, co chcą wracać za wszelką cenę do Polski. Gdybym był silniejszy, już dawno wróciłbym, mimo że tu nie ma żadnych pozwoleń i przepustek na marsz... Wszyscy chcą wracać, Warszawa ciągle nawołuje do powrotu, ale nie mówi jak, tak jakby nie wiedzieli, w jakich warunkach tu żyjemy... Siedzimy tutaj dziesiątki tysięcy b. więźniów z obozów koncentracyjnych i czekamy na transport do kraju, żyjąc w warunkach pożałowania godnych”⁶⁷. A oto list o sytuacji obozu w Dachau: „Apele radiowe są dla przebywających jeszcze w obozach bolesne, bo wszyscy bardzo dobrze rozumieją potrzeby kraju i ludzie będący na terenie obozu chcą wrócić, ale nie mają tech-

⁶⁵ Seeberg, op. cit., s. 259, cytuje dwie ulotki z 12.IV i 15.IV.1945. Trudno się zgodzić, że apel Eisenhowera do polskich robotników w Niemczech z 11.V.1945, stawiącaj możliwość wyboru, był przygotowaniem zimnej wojny.

⁶⁶ AAN, Pełn. 170 Pismo z obozu Haiming (Tyrol) do premiera, 30.VII.1945. Por. też Komitet Polski z Pfarrkirchen (Dolna Bawaria) do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 26.VII.1945.

⁶⁷ AAN, Pełn. 168, wyjątek z listu Z. Kiersińskiego, obóz polski w Boot Schule, Neustadt (Holsztyn) 20 i 21.VIII.1945. Por. Pełn. 124, pismo tegoż w imieniu Zw. Polaków w Neustadt do premiera z 14.VIII.1945 oraz drugie pismo z 4.IX.1945. Także Pełn. 324, depesza Komitetu Polskiego w Dachau do poselstwa w Paryżu w sprawie repatriacji (b. d.).

nicznych możliwości⁶⁸.“ I wreszcie ostatni list z obozu z Rotelwa do rządu polskiego: „Czekaliśmy z utęsknieniem blisko sześć lat zakończenia wojny. A teraz wyglądamy już drugi miesiąc powrotu i nie mamy możliwości, gdyż znajdujemy się na obczyźnie⁶⁹.“

Każdy miesiąc zwłoki przynosił zmianę nastrojów na niekorzyść repatriacji. Od chwili wyzwolenia polskie środowiska w Niemczech i Austrii, częściowo zdezorjentowane i wahające się, wahały poddane silnej agitacji, skierowanej przeciw repatriacji. Znowu można by przytoczyć dziesiątki przykładów z różnych środowisk: obozów jenieckich, obozów koncentracyjnych, czy większych skupisk polskich DP. Grupy „prowarszawskie“, jak je określano, były bardzo silnie zwalczane przez różne organizacje i instytucje. Agitację przeciw repatriacji prowadziły przede wszystkim instytucje związane z rządem emigracyjnym. W maju 1945 PCK w Londynie zawarł umowę z UNRRA, zatwierdzoną przez rząd emigracyjny⁷⁰. Plan działalności PCK przewidywał pomoc lekarską, akcję charytatywną i współdziałanie w sprawowaniu opieki nad polskimi DP, pomijając milczeniem sprawę repatriacji. W większości jednak personel PCK raczej wstrzymywał niż pobudzał ruch repatriacyjny.

To samo wypada stwierdzić o stanowisku 150 polskich oficerów łącznikowych, skierowanych jeszcze w listopadzie 1944 przez rząd londyński, z którymi współpracowały alianckie władze wojskowe, nominalnie do czasu uznania rządu Jedności Narodowej, w rzeczywistości dużo dłużej. Nawet Proudfoot zwraca uwagę, że ich stosunek do repatriacji w większości był zdecydowanie negatywny i w tym kierunku oddziaływali na polskich DP⁷¹. Oczywiście zdarzały się wyjątki⁷². Wpływ oficerów łącznikowych był tym większy, że wyżsi funkcjonariusze UNRRA nie znając języka nie mieli kontaktu z grupami polskimi⁷³. W tych warunkach oficerowie łącznikowi, niżsi funkcjonariusze, rekrutowani spośród Polaków na emigracji, kierownicy obozów itp. posiadali bardzo duże możliwości kształtowania opinii za lub przeciw repatriacji. W obozach szerzono najbardziej nieprawdopodobne wieści o kraju⁷⁴. Ci, którzy zdecydowali się wracać, jechali z perspektywą natychmiastowego aresztowania na granicy. Szczególnie wiele tendencyjnych i nieprawdziwych wiadomości o Polsce zamieszczała prasa wojskowa: „Defilada“, gazeta I Dywizji Pancerniej⁷⁵ i „Dziennik Żołnierza Polskiego we Włoszech“, organ II Korpusu. Przede wszystkim „Dziennik Żołnierza“ prowadził zdecydowaną kampanię przeciw repatriacji, „Defilada“ zachowywała większy umiar. I Dywizja,

⁶⁸ AAN, Pełn. 186, A. Farnik i L. Malczewski do MSZ z 23.VI.1945.

⁶⁹ AAN, Pełn. 168.

⁷⁰ AAN, Pełn. 456, Dokumenty dotyczące działalności PCK w Niemczech: Umowa między UNRRA a PCK, maj 1945; Plan działania PCK w Niemczech, 27.V.1945; Pismo zawiadamiające władze UNRRA o zgodzie rządu polskiego (w Londynie) na rozciągnięcie działalności PCK na Niemcy, 27.V.1945. Ibidem, Pismo G-5 SHAEF do Wydz. Wyk. Oddziału DP 26.V.1945 dot. posiłkowania się PCK w pracy z polskimi DP.

⁷¹ Proudfoot, op. cit., s. 221.

⁷² AAN, Pełn. 124, J. Tomanek, Polish Senior Liaison Officer 127 Milit. Govern. Detachment 21 Army Group do premiera, 1.VIII.1945.

⁷³ AAN, Pełn. 194, ND WP, Oddz. Spraw. Zagr. do Wolskiego, 10.X.1945.

⁷⁴ AAN, Pełn. 47, Zestaw meldunków z rozmów przeprowadzonych w punkcie w Dziedzicach 27.VII.1945; także 324, Sprawozdanie Cz. Dragana z inspekcji obozów 4.IX.1945.

⁷⁵ „Defilada“ z 23.XII.1945, *Dookoła sprawy repatriacji*.

okupująca część Niemiec, miała bezpośrednie kontakty z obozami polskimi, zdawała sobie sprawę z tragicznego położenia tych ludzi i nie tak ostro angażowała się w powstrzymywanie ich od powrotu do kraju. Zarysowało się to wyraźnie w okresie zimy 1945—1946. Generał Anders pielegnował polityczną koncepcję „Małej Polski“ — pozostawienia na emigracji wielu setek tysięcy ludzi, którzy stanowiliby czynnik jątrzący w stosunkach między aliantami. Zgodnie z tym II Korpus oddziaływał na Polaków nie tylko we Włoszech, ale w Niemczech, nawołując do pozostania na emigracji. M. in. w tym celu Anders odbył w maju i czerwcu 1945 podróż po obozach polskich w Niemczech⁷⁶. Można dodać, że trudności organizacyjno-techniczne, o których wspomniałam, były natychmiast podchwyczone przez propagandę antyrepatriacyjną i wykorzystywane dla udowodnienia „dwulicowej“ polityki władz polskich⁷⁷.

Zdezorientowani DP, pozbawieni informacji o kraju, o rodzinach, stęsknieni za polskim słowem, pieśnią, polskim sztandarem, łatwo ulegali wpływom oficerów z orzełkami na czapkach, którzy mówili im, że nad Wisłą nie ma Polski, że jeszcze nie nadszedł czas powrotu, a wahającym się grozili perspektywą deportacji na Syberię. Niektórzy z oczekujących na repatriację zaczęli się stabilizować, znajdować możliwości zarobku lub nauki; nie wyrzekając się ostatecznie powrotu do kraju, chcieli wykorzystać otwierające się perspektywy. Procesy te poczęły się zarysowywać wiosną i latem 1945, zanim misje repatriacyjne, zorganizowane przez władze polskie, przystąpiły do działania.

Wyniki repatriacji wiosną i latem, do chwili zorganizowania masowych transportów ze stref zachodnich, były następujące: do końca sierpnia „z Zachodu“ powróciło 300 tys. osób⁷⁸, z tego maksimum 100 tys. ze stref angielskiej, amerykańskiej i francuskiej⁷⁹, reszta ze strefy radzieckiej. Repatriacja ze strefy radzieckiej była prawie całkowicie zakończona⁸⁰. Niewielkie skupiska pozostały w Berlinie i kilku innych ośrodkach⁸¹. W strefach zachodnich repatriacja miała w większości charakter indywidualny, czasem nielegalny.

POLSKIE PRZYGOTOWANIA DO REPATRIACJI Z NIEMIEC I AUSTRII

Realne przygotowania władz polskich do zorganizowania powrotu Polaków do kraju, rozrzuconych przez wojnę po całym świecie, a zwłaszcza znajdujących się na terytorium b. Rzeszy Niemieckiej, rozpoczęły się w połowie 1945 r. W październiku 1944 został wprowadzie powołany do

⁷⁶ „Dziennik Żołnierza Armii Polskiej we Włoszech“ z 19.V.1945, przemówienie do oficerów w Murnau; ibidem, 24 i 26.VI.1945 H. Święcicki, *Od Stuttgartu do Murnau. Z gen. Andersem w Niemczech*.

⁷⁷ „Defilada“ z 14.X.1945, *Samorząd*; „Dziennik Żołnierza Armii Polskiej we Włoszech“ z 10.X.1945, *Ludzie na walizkach*.

⁷⁸ AAN, Pełn. 109, Protokół konferencji międzyministerialnej z 29.VIII.1945.

⁷⁹ Według statystyk UNRRA, do września 1945 repatriowano 94 tys. osób (Pełn. 458, f. 14), nie obejmuje to jednak indywidualnej, półlegalnej repatriacji, którą można szacować na kilkadziesiąt tysięcy osób. Według informacji MBP, przez zachodnie punkty przyjęcia przeszło do września 1945 r. 100 tys. osób.

⁸⁰ AAN, Pełn. 300, Z. Bibrowski do J. Rutkowskiego. Berlin 10.IX.1945 powołuje się na zdanie marszałka Żukowa.

⁸¹ Ibidem, projekt organizacji komitetu opieki nad Polakami w Berlinie, wrzesień 1945.

życia Państwowy Urząd Repatriacyjny, który za podstawowe zadanie miał organizację repatriacji ludności z obszarów innych państw na terytorium państwa polskiego⁸². Dość wcześnie nawiązano też kontakty z UNRRA, która stanęła na stanowisku, iż musi utrzymywać stosunki z tą władzą, która w rzeczywistości rządzi w Polsce. Jednak do czasu uznania RJN przez rządy USA, Anglii i Francji, władze polskie ograniczały się w zasadzie do przygotowań organizacyjnych w kraju. Najwcześniej podjęta została sprawa opieki nad powracającymi z obozów koncentracyjnych, którą zajmował się Komitet Międzyministerialny. Dwukrotnie znalazła się ona na porządku dziennym obrad Rady Ministrów⁸³. 26 maja 1945 Rada Ministrów przekazała sprawowanie opieki nad b. więźniami obozów koncentracyjnych Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Najważniejszym osiągnięciem organizacyjnym w zakresie przygotowań do repatriacji w pierwszej połowie 1945 było stworzenie wzdłuż granicy zachodniej tzw. punktów przyjęcia. Po ustanowieniu granicy i obsadzeniu jej przez jednostki II Armii Wojska Polskiego⁸⁴ dowództwa 5, 7, 10, 11 i 12 Dywizji Piechoty otrzymały rozkaz przyjmowania repatriantów z Niemiec i utworzenia kontrolnych punktów przyjmowania w Słońsku, Schweidersdorf, Landshut, Cieplicach oraz Lindenberg⁸⁵. W punktach tych miała być prowadzona ewidencja, kontrola polskiej przynależności państwowej, po czym przybywający dostawał tymczasowy dowód tożsamości (zaświadczenie repatriacyjne). Poza tym wojsko organizowało łaźnie, stołówki⁸⁶, a także prowadziło akcję propagandową. W rozkazie Naczelnego Dowództwa WP zadania te określano jako „rzecz szczególnej wagi o znaczeniu państwowym“.

W końcu czerwca, pełną odpowiedzialność za zorganizowanie przyjęcia repatriantów „z zachodu i południa“ przejął PUR⁸⁷. Zarząd Centralny wysłał ekipy z poleceniem utworzenia wzdłuż granicy punktów etapowych, do których kierowano by repatriantów z punktów przyjmowania⁸⁸. Punkty etapowe powstały jeszcze w końcu czerwca, w Stargardzie, Gorzowie, Zbąszyniu, Legnicy, Koźlu, Dziedzicach i Zagórzcu Śl.⁸⁹ Na początku września liczba ich wzrosła do 16, z pomieszczeniami dla 30 tys. osób⁹⁰. W sprawowaniu opieki i w zakresie zaopatrzenia nad przybywającymi PUR miał współdziałać z Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz

⁸² DzURP nr 7, poz. 32, Dekret PKWN z 7.X.1944, art. 2.

⁸³ AAN, Prot. pos. Rady Ministrów 1945/I, s. 78, 19.II.1945. Ibidem, s. 400 (także MAP 2441, f. 29), 26.V.1945.

⁸⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), III-60-8, f. 31, Rozkaz szefa sztabu II Armii WP, 26.V.1945 oraz f. 32, 27.V.1945. Dywizje Piechoty II Armii były rozlokowane w następującej kolejności z północy na południe: 12, 5, 8, 7 i 10. (Ósmą zastąpiła później 11 dywizja piechoty).

⁸⁵ CAW III-60-9, f. 70 (także III-2-128, f. 123), Rozkaz nr 129 sztabu II Armii WP; AAN Pełn. 47, Rozkaz Sztabu NDWP z 10.VI.1945.

⁸⁶ AAN, Pełn. 47, NDWP do Premiera, bd., wpl. 5.VII.1945. Wymienia ilość żywności potrzebnej na 5 dni, którą wojsko nie dysponuje.

⁸⁷ AAN, Pełn. 42, W. Wolski do dyr. PUR, 23.VI.1945; Także Pełn. 38 (107) Okólnik nr 22 Ministerstwa Administracji Publicznej z 30.VI.1945 oraz Pełn. 46 (47) Instrukcja ZC PUR w sprawie organizacji i prowadzenia punktów etapowych dla repatriantów z zachodu i południa, 6.VII.1945.

⁸⁸ AAN, Pełn. 42, Dyr. PUR do W. Wolskiego, 25.VI.1945.

⁸⁹ Cytowany okólnik MAP oraz instrukcja ZC PUR.

⁹⁰ AAN, Pełn. 46, ZC PUR do W. Wolskiego, 14.IX.1945, także Pełn. 456, Wykaz punktów przyjęcia PUR, bd. (wrzesień 1945), niewielkie różnice.

z Min. Bezpieczeństwa Publicznego. Koordynacja działania napotykała jednak trudności i dyrektor PUR stwierdzał, że jakkolwiek na PUR spoczywa pełna odpowiedzialność, kierownictwo procesów repatriacyjnych „wymyka mu się z rąk”⁹¹. Wyłoniło się też wiele problemów do rozstrzygnięcia, m. in. sprawa wymiany pieniędzy⁹². Wreszcie PUR nie dysponował dostatecznymi środkami transportu, lekarstwami, środkami dezynfekcyjnymi. W połączeniu z ogólnymi warunkami komunikacyjnymi w kraju prowadziło to niekiedy do sytuacji tragicznych, powstawania zatorów, nadmiernych skupisk w punktach etapowych, głodu⁹³. Nie zawsze też udawało się zabezpieczyć mienie repatriantów przed rabunkami. Takie sytuacje tylko częściowo wynikały z organizacyjnej słabości PUR, w dużej mierze spowodowane były ogólnym położeniem kraju oraz ilością i skalą zadań, jakie PUR musiał wykonywać poza repatriacją. W centrum uwagi PUR oraz Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji, nadrzędnej instytucji, pełniącej rolę „ministerstwa migracji”, leżało wówczas osadnictwo ziem zachodnich oraz przesiedlenie (w urzędowym języku repatriacja) Polaków z USRR, BSRR i LSRR, które od kwietnia 1945 miało być dokonywane w skali masowej.

Rola punktów etapowych nabierała szczególnego znaczenia w perspektywie rozpoczęcia repatriacji Polaków z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec i Austrii. Znaczna część powracających z strefy radzieckiej nie przechodziła przez punkty etapowe, a duża część omijała nawet punkty przyjmowania na granicy, przyjeżdżając radzieckimi kolumnami wojskowymi. Powodowało to komplikacje, ludzie ci bowiem nie posiadali dokumentów repatriacyjnych⁹⁴. Pełnomocnik do spraw repatriacji, W. Wolski, interweniował w związku z tym w MBP, by zmienić zasadę, że zaświadczenia repatriacyjne można otrzymać tylko w punktach przyjmowania⁹⁵.

Przygotowania do rozpoczęcia zorganizowanej repatriacji Polaków z zachodnich stref okupacyjnych weszły w nową fazę dopiero w sierpniu. Ogólny plan działania został opracowany 9 czerwca 1945 podczas konferencji w MSZ⁹⁶. Opierając się na założeniach przyjętych przez armie sojusznicze, przewidywano konieczność zawarcia umów repatriacyjnych, zwłaszcza z ZSRR, postulowano też wysłanie brygad agitacyjnych do Niemiec, zdając sobie zresztą sprawę z trudności, jakie napotyka taka propozycja. W sumie był to zupełnie wstępny etap przygotowań do działania poza krajem, brak było nawet informacji o liczbie i rozmieszczeniu Polaków w Niemczech.

Krok dalej uczyniło wojsko. W połowie czerwca misja wojskowa, której szefem był mjr Grosz objechała obozy polskie w strefie amerykańskiej, wysuwając potem szereg konkretnych postulatów⁹⁷. Propono-

⁹¹ AAN, Pełn. 46, Dyr. PUR do W. Wolskiego, 10.VII.1945.

⁹² AAN, Pełn. 42, ten do tegoż, 4.VII.1945; ibidem. W. Wolski do ministra skarbu z 7.VII.1945 w sprawie wydania odpowiedniego zarządzenia.

⁹³ AAN, Pełn. 36, 47, Korespondencja i sprawozdania o stanie punktów etapowych, lipiec 1945. AAN, Pełn. 36, W. Wolski do ministra administracji z 19.VII.1945 w związku z interwencją B. Bieruta z 17.VII.1945 w sprawie sytuacji repatriantów.

⁹⁴ AAN, Pełn. 42, Dyr. PUR do W. Wolskiego z 17.VII.1945, 2.VIII.1945.

⁹⁵ AAN, Pełn. 39, Wolski do Min. Bezpieczeństwa Publicznego, 18.VIII.1945.

⁹⁶ AAN, Pełn. 108 i 109, Wytyczne akcji repatriacji z zachodu uzgodnione na konferencji w MSZ. Por. też „Robotnik” z 9.VI.1945, Zgoda mocarstw okupacyjnych na powrót Polaków z Niemiec.

⁹⁷ CAW, III-2-251, s. 180—183, Sprawozdanie kpt. Pietrusiewicza.

wano m. in. wysunąć punkty przyjmowania repatriantów na teren radzieckiej strefy okupacyjnej i Czechosłowacji, wysłać łącznika rządu do Drezna, gdzie znajdowały się radzieckie władze repatriacyjne, po nawiązaniu zaś stosunków dyplomatycznych z Anglią i Stanami Zjednoczonymi skierować łączników do stref zachodnich, zorganizować pomoc transportową dla powracających piechotą, usprawnić informację radiową. W tym samym miesiącu płk Naszkowski, szef Polskiej Misji Wojskowej we Francji, zamierzał zorganizować nieoficjalną misję wojskowo-repatriacyjną w strefie amerykańskiej i stworzyć sieć oficerów łącznikowych na miejsce wyznaczonych przez rząd londyński⁹⁸. Po uznaniu rządu w Warszawie misja ta nabrałaby charakteru oficjalnego. Naszkowski chciał w tej sprawie pozyskać gen. Kutrzebę, przebywającego w Murnau. W ówczesnych warunkach politycznych projekt ten nie miał jednak szans realizacji.

Zasadnicze zmiany w zakresie organizacji repatriacji nastąpiły dopiero w sierpniu i wrześniu. Złożyło się na to stworzenie polskich instytucji repatriacyjnych działających poza krajem oraz zawarcie odpowiednich porozumień z władzami okupacyjnymi Niemiec.

Wbrew literze dekretu o utworzeniu PUR oraz czerwcowych zapowiedzi o pełni odpowiedzialności za repatriację, Urząd ten nie był w rzeczywistości organizatorem repatriacji. Jego rola została sprowadzona do działań wewnątrz kraju: prowadzenia punktów etapowych, transportu, osadnictwa, opieki sanitarnej etc., natomiast właściwa organizacja repatriacji znalazła się w kompetencji specjalnie powołanych urzędów, podległych bezpośrednio Generalnemu Pełnomocnikowi Rządu do Spraw Repatriacji. Urzędy te wyłoniły się z Biura Pełnomocnika Rządu w sierpniu 1945: powstał wówczas Urząd do Spraw Repatriacji obywateli polskich z państw zachodnioeuropejskich (w skrócie Urząd do Spraw Repatriacji z Zachodu), Urząd do Spraw Repatriacji obywateli polskich z ZSRR oraz Delegatura Generalnego Pełnomocnika Rządu przy Ministerstwie Komunikacji⁹⁹. Dyrektorem Urzędu do Spraw Repatriacji z Zachodu został J. Rutkowski, doświadczony działacz robotniczy we Francji, skierowany do pracy w kraju przez organizację Polonii francuskiej; w listopadzie zastąpił go na krótko ppłk J. Bengen, a następnie funkcję tę objął mjr L. Szybek. Stworzenie specjalnego aparatu repatriacyjnego, w większości składającego się z oficerów, było podyktowane w dużym stopniu względami politycznymi; urzędniczy aparat PUR nie był przystosowany do działania w specjalnie złożonych warunkach, jakie istniały w środowiskach polskich DP.

Jednocześnie z reorganizacją na szczeblu najwyższym, nastąpiło pospieszne tworzenie polskich misji repatriacyjnych. Zdawano sobie sprawę, że działania polskie są spóźnione, że spóźnienie to przyczyni się do utrudnienia akcji repatriacyjnej¹⁰⁰. Rozpoczęcie repatriacji musiały poprzedzić porozumienia między rządem polskim a władzami okupacyjnymi. Pierwsze rozmowy na ten temat odbyły się w Warszawie z gen. E. F. Woodem, szefem amerykańskiej akcji repatriacyjnej. W imieniu władz polskich prowadził je gen. M. Spsychalski, a następnie w jego zastępstwie mjr Grosz

⁹⁸ Ibidem, III-2-134, f. 226 i nast. Raport płk. Naszkowskiego, 28.VI.1945.

⁹⁹ AAN, Pełn. 107, Tymczasowy Statut Organizacyjny Urzędów Gen. Pełn. Rządu d. s. Repatriacji, 11.VIII.1945.

¹⁰⁰ AAN, Pełn. 174, J. Rutkowski do W. Wolskiego, 18.VIII.1945.

i mjr Alef-Bolkowiak. 21 sierpnia podczas spotkania ze Spsychalskim Wood oświadczył, iż oficjalnie reprezentuje władze amerykańskie, a nieoficjalnie także francuskie i angielskie, zaznaczając, że dążeniem wszystkich jest zakończenie repatriacji przed zimą¹⁰¹. Wcześniej jeszcze Wood konferował z gen. Naszkowskim, szefem Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu. Amerykanie pragnęli repatriować 10 tys. osób dziennie, tyle ile dotychczas wysyłano obywateli ZSRR. Wood postulował, by władze polskie uzgodniły z władzami radzieckimi możliwość rozpoczęcia repatriacji Polaków, zanim zostanie zakończona repatriacja obywateli ZSRR. W rozmowie został wysunięty także problem polskiego aparatu repatriacyjnego. Wood sugerował, że oficerowie wyznaczeni przez rząd londyński nie prowadzą na ogół propagandy przeciw rządowi polskiemu, sami są raczej zdezorientowani, gdyż obawiają się Rosjan i wobec tego proponował, by władze polskie przejęły istniejący już aparat, nie tworząc nowego.

Komunikując następnego dnia stanowisko rządu polskiego, gen. Spsychalski stwierdził, że Polska pragnie zakończenia repatriacji przed zimą i uzyskała w zasadzie zgodę ZSRR na rozpoczęcie transportów Polaków niezależnie od stanu repatriacji obywateli radzieckich¹⁰². Zapowiadał też skierowanie ekipy polskich oficerów łącznikowych do Sztabu Wojsk Alianckich w Berlinie i domagał się usunięcia tych oficerów, wyznaczonych przez rząd emigracyjny, którzy są przeciwni repatriacji. W dalszych rozmowach ustalono, że do Frankfurtu uda się mjr Sośnicki jako szef Polskiej Misji Repatriacyjnej i skontroluje działalność oficerów łącznikowych¹⁰³. 23 sierpnia nastąpiło uzgodnienie stanowisk w sprawie jak najszybszego rozpoczęcia repatriacji i uznania przez rząd polski wszystkich polskich oficerów łącznikowych, którzy zadeklarują lojalność wobec RJN i podporządkują się Polskiej Misji Repatriacyjnej¹⁰⁴. Strona polska stwierdziła, iż rozpoczęła w tych dniach pospieszne rokowania z rządem ZSRR w sprawie repatriacji Polaków.

Wkrótce po rozmowach w Warszawie, 25 sierpnia delegacja armii amerykańskiej przybyła do Legnicy, by przeprowadzić rozmowy na temat przygotowań do rozpoczęcia repatriacji¹⁰⁵. Amerykanie zapowiadali, iż do 15 września będą kierowali przez Zgorzelec do Legnicy po 5–6 tys. osób dziennie.

Następstwem tych decyzji było zwołanie w Warszawie międzyministerialnej konferencji, poświęconej „repatriacji z Zachodu”¹⁰⁶. Wolski twierdził, oceniając optymistyczne możliwości PUR, iż będzie można przyjmować 20 tys. osób dziennie, natomiast przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji zobowiązywali się przewozić tylko 10 tys. Dyskutowano wiele spraw szczegółowych: aprowizacji, wymiany pieniędzy, kontroli

¹⁰¹ AAN, Pełn. 297 (także 456), Memorandum z rozmowy z gen. Woodem.

¹⁰² AAN, Pełn. 456, Kopia pisma M. Spsychalskiego do gen. Wooda, 22.VIII.1945 (także Pełn. 293).

¹⁰³ AAN, Pełn. 456, Notatka polsko-angielska z rozmowy między Woodem a Alef-Bolkowiakiem i Sośnickim.

¹⁰⁴ AAN, Pełn. 298, Uzgodnione stanowisko polsko-amerykańskie w sprawie repatriacji ze strony amerykańskiej, 23.VIII.1945. Tekst polski i angielski.

¹⁰⁵ AAN, Pełn. 48, Pismo naczelnika oddziału PUR w Legnicy z 31.VIII.1945; także 293, odpis telegramu płk. Goreckieko, szefa ZPW II Armii WP, b. d.

¹⁰⁶ AAN, Pełn. 109, Protokół konferencji w sprawach repatriacji z zachodu, 29.VIII.1945.

i weryfikacji; według zdania przedstawiciela MBP wśród 100 tys. osób, które kontrolowano, ujawniono około tysiąca żołnierzy oddziałów SS-Galicien, 3 tys. Niemców, przejęto też szyfry, stacje nadawcze, broń. Wszystko to rozpatrywano w tym kontekście, że lada dzień nastąpi olbrzymia fala repatriacji z zachodu, jak to w dwa dni później Wolski pisał do dyrektora PUR¹⁰⁷.

Nazajutrz po konferencji międzyministerialnej delegat Pełnomocnika Generalnego przy Ministerstwie Komunikacji inż. Landsberg odbył naradę z przedstawicielami PUR i Ministerstwa¹⁰⁸. Okazało się, że punkty PUR nie są przygotowane do przyjęcia spodziewanych 8750 osób dziennie, mających przybywać pięcioma ustalonymi trasami do Dzierżyc, Budziejowic, Kudowy, Gorzowa i Zbąszynia.

Dalsze rozmowy polsko-amerykańskie na temat trybu repatriacji odbyły się 6 i 7 września w Berlinie¹⁰⁹. Stronę polską reprezentowali gen. Świerczewski, ppłk Bibrowski — szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, ppłk Sośnicki oraz inż. Landsberg; przewodniczącym delegacji amerykańskiej był gen. Wood. Punktem wyjścia rozmów była platforma uzgodniona w sierpniu w Warszawie. Dwie sprawy stanowiły przedmiot dyskusji: dzienne kontyngenty repatriacyjne oraz status prawny polskich oficerów repatriacyjnych. Świerczewski, powołując się na ogromne trudności, z jakimi boryka się Polska, stwierdził, iż nie ma żadnych możliwości przyjmowania dziennie więcej niż 5 tys. osób, podczas gdy delegacja amerykańska, powołując się na zgodę, wyrażoną przez Spychalskiego, obstawała przy 10 tys. Wywołało to wiele kontrowersji. W kilka dni po rozmowach, Bibrowski pisał do Rutkowskiego: „Niesłychany chaos panujący w naszych sprawach, cały szereg rozmów prowadzonych przez rozmaitych ludzi w imieniu rządu polskiego, przyjmowanie przez nich wiążących zobowiązań, o których w ogóle nie wiedzieliśmy, postawił nas w śmieszne i kompromitujące położenie. W strefie amerykańskiej zostały już wydane zarządzenia przygotowujące repatriację w rozmiarze 10 tys. ludzi dziennie, zgodnie z podpisanym przez gen. Spychalskiego dokumentem, o istnieniu którego dowiedzieliśmy się na konferencji“¹¹⁰. Dalej wspominał o zobowiązaniach gen. Zawadzkiego, przyjętych przez Amerykanów jako wiążące, które nie mają pokrycia w możliwościach transportowych. Ostatecznie ustalono w protokole, że Polacy repatriowani ze strefy amerykańskiej będą przybywali dwoma trasami: przez Pilzno (Czechosłowacja) do Dzierżyc (2 pociągi — 3 tys. osób) i do Kudowy (500—1000 osób), oraz przez Hof i Drezno do Guben i Gorlic. Pierwsze pociągi do Dzierżyc i Kudowy zapowiadano w najbliższym czasie.

W sprawie oficerów repatriacyjnych zostało uzgodnione, że rząd polski powoła przy USFET misję repatriacyjną w strefie amerykańskiej z siedzibą w Frankfurtu. Na szefa misji wyznaczono mjr. Kłosa. Misja ta miała przyjąć sieć dotychczasowych oficerów łącznikowych. Stanowisko Amerykanów, niezależnie od składanych deklaracji przyjaźni, odwołują-

¹⁰⁷ AAN, Pełn. 42. Wolski do dyrektora PUR, Sapielhy, 1.IX.1945.

¹⁰⁸ AAN, Pełn. 296, Notatka inż. Landsberga dla W. Wolskiego, 30.VIII.1945.

¹⁰⁹ AAN, Pełn. 194, Materiały dotyczące rozmów polsko-amerykańskich w sprawie raportu dla gen. Spychalskiego i władzom amerykańskim; także Pełn. 456. Protokół z serii trzech spotkań: 6 i 7.IX.1945 w Berlinie oraz Pełn. 300, Sprawozdanie z serii trzech spotkań.

¹¹⁰ AAN, Pełn. 300, Z. Bibrowski do J. Rutkowskiego, 10.IX.1945.

cych się do Kościuszki i Pułaskiego, było na ogół przychylne. Zgodzono się na przykład na kolportaż prasy polskiej wśród DP. Dowództwo wojsk okupacyjnych dążyło do zlikwidowania problemu DP przed zimą, gotowe było popierać wszystkie działania, które temu sprzyjały.

W tym samym czasie, 10 września, w Berlinie odbyły się rozmowy na temat repatriacji polskich DP w ramach Komitetu Koordynacyjnego Międzysojuszniczej Rady Kontroli¹¹¹, w której skład wchodził zastępca dowódców wojsk okupacyjnych. Gen. Brian Robertson deklarował w imieniu władz strefy brytyjskiej pragnienie jak najszybszej repatriacji Polaków, w jak największych rozmiarach. Anglicy napotykali jednak trudności transportowe, posiadane środki nie wystarczały, by ukończyć repatriację przed nadejściem zimy. Plan brytyjski przewidywał repatriację dziennie 3 tys. osób kolejną do Szczecina, poczynając od 21 września oraz 1—2 tys. osób dziennie morzem do Gdańska¹¹². Robertson stwierdzał, iż władze brytyjskie chciałyby uruchomić poza tym przewóz samochodami po 5 tys. osób i domagał się zgody dowództwa radzieckiego na tranzyt. Podkreślał też, iż Anglicy uważają sprawę repatriacji za tak ważną, iż gotowi są rozwozić repatriantów samochodami w głąb kraju, o ile to mogłoby ułatwić ich przyjmowanie i zwiększyć tempo repatriacji.

Przedstawiciel amerykański podtrzymał postulat repatriowania dziennie po 10—12 tys. osób, również wysuwając problem zezwolenia na tranzyt przez strefę radziecką. Generał Koeltz, reprezentujący Francję, zajął najbardziej umiarkowane stanowisko. Świerczewski oświadczył natomiast, iż Polska nie może przyjąć proponowanych ilości, a tylko 3—4 pociągi dziennie (5 tys.) przez Czechosłowację oraz 1 pociąg do Guben i 3 tys. osób do Szczecina.

Koordynacja repatriacji Polaków została powierzona stałemu Komitetowi pod przewodnictwem gen. Kenchingtona (W. Brytania), ze strony polskiej wszedł do niej Bibrowski¹¹³. 20 i 21 września podkomitety „Środek“ i „Południe“ opracowały szczegółowe projekty repatriacji ze strefy angielskiej, francuskiej i amerykańskiej¹¹⁴.

W wyniku rozmów berlińskich 17 września przybyła do Szczecina brytyjska misja wojskowa, której przewodniczył ppłk Peters¹¹⁵. Celem misji było zbadanie możliwości transportu ze strefy angielskiej do Szczecina, przez strefę radziecką. Transport kolejowy okazał się niemożliwy, ponieważ w strefie radzieckiej zostały poszerzone tory, tym samym nieaktualny był termin rozpoczęcia repatriacji — 21 września. Anglicy proponowali uruchomienie 150 samochodów, domagając się utworzenia w Szczecinie odpowiedniej bazy, do czego władze polskie odniosły się bardzo niechętnie.

¹¹¹ AAN, Pełn. 456, Protokół rozmów w sprawie powrotu polskich DP. Berlin 10.IX.1945.

¹¹² Ibidem, Memorandum, 10.IX.1945.

¹¹³ AAN, Pełn. 293, Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia podkomitetu technicznego w sprawie repatriacji Polaków z Niemiec, 11.IX.1945.

¹¹⁴ AAN, Pełn. 456, Protokół posiedzenia Podkomitetu „Środek“. Berlin 20.IX.1945 oraz projekt repatriacji Polaków ze stref USA i Francji, uzgodniony przez Podkomitet „Południe“. Berlin 21.IX.1945.

¹¹⁵ AAN, Pełn. 293, Raport o przybyciu do Szczecina misji brytyjskiej w sprawie repatriacji Polaków ze strefy brytyjskiej, 20.IX.1945.

Przedłużeniem rozmów berlińskich były również pertraktacje między przedstawicielami Polski, Czechosłowacji i armii amerykańskiej, jakie toczyły się 14 września w Pradze¹¹⁶. Dotyczyły one szczegółowego ustalenia trasy i liczby transportów, oraz innych zagadnień organizacyjno-technicznych. Landsberg, który reprezentował Polskę w tych naradach, donosił, że Czechosłowacja odniosła się nieprzychylnie do propozycji tranzytu i tylko dzięki interwencji gen. Wooda udało się przeprowadzić postanowienia berlińskie. Z Pragi Landsberg udał się do Monachium, Stuttgartu i Frankfurtu, by ustalić ostatecznie plan repatriacji. Plan ten został sprecyzowany w rozmowach z gen. Mickelsenem, szefem G-5 Division USFET i przewidywał, iż przewozić się będzie bez przeładunku amerykańskimi środkami lokomocji do polskich stacji kolejowych po 4 pociągi dziennie (4—5 tys. osób). Termin pierwszego pociągu ustalono na 30 września¹¹⁷.

W związku z tym w Min. Komunikacji odbyła się nowa konferencja poświęcona przygotowaniom do przewozu repatriantów, na której ponownie postulowano rozbudowę punktów etapowych¹¹⁸. Jeszcze wcześniej Wolski zwrócił się do Naczelnego Dowództwa WP z zapowiedzią masowego napływu repatriantów, prosząc o pomoc wojska, przede wszystkim 7. i 10. Dywizji Piechoty¹¹⁹.

Dalszą konsekwencją porozumienia berlińskiego było organizowanie polskich misji repatriacyjnych. Do Frankfurtu, siedziby władz wojskowych strefy amerykańskiej, zgodnie z zapowiedzią wyjechał mjr Kłos, któremu miały być także podporządkowane dalsze dwie misje w tej strefie: w Monachium i Stuttgarcie¹²⁰. Po oczekiwaniu w Pilźnie na zezwolenie na wjazd do strefy amerykańskiej misja Kłosa 12 września dotarła do Frankfurtu¹²¹. Jego zadaniem było „zacząć przystosowywać aparat strefy amerykańskiej do sytuacji wytworzonej po rozmowach berlińskich”¹²². Wkrótce po przybyciu, Kłos uzyskał zgodę gen. Mickelsena, reprezentującego władze amerykańskie, na utworzenie obu misji, a wobec tego, że grupa mjr. Róg-Świostka, wyznaczona do Stuttgartu, oczekiwała w Berlinie na „glejt” gen. Sokołowskiego, uprawniający do przekroczenia granicy między strefami¹²³, wysłał tam dwóch oficerów ze swego personelu. Nieco później została zorganizowana misja w Monachium¹²⁴.

Naczelnym problemem, który Kłos musiał rozwiązać, było unormowanie stosunków z funkcjonującym nadal aparatem oficerów łącznikowych. W rozmowie z Mickelsenem Kłos stwierdził, że zgodnie z zawartymi porozumieniami zostaną oni podporządkowani Misji i o ile będą lojalnie współdziałali przy repatriacji, współpraca z jego strony ułoży się zadowalająco. Amerykanie usilnie dążyli do ustanowienia jakiegos

¹¹⁶ AAN, Pełn. 184, Protokół obrad w Pradze, 14.IX.1945; ibidem, list Landsberga do Wolskiego, 17.IX.1945; Pełn. 298, Landsberg do Min. Komunikacji, b. d.

¹¹⁷ Pełn. 298, Memorandum gen. Mickelsena dla E. Landsberga, 27.IX.1945.

¹¹⁸ AAN, Pełn. 300, Protokół konferencji w Min. Komunikacji, 24.IX.1945.

¹¹⁹ AAN, Pełn. 48, Wolski do ND WP, 15.IX.1945.

¹²⁰ AAN, Pełn. 320, Urząd d. s. Repatriacji z Zachodu do mjr. Kłosa, 13.IX.1945.

¹²¹ AAN, Pełn. 458, s. 1—10, Wyjątki z meldunku mjr. Kłosa. Paryż 20.IX.1945.

¹²² AAN, Pełn. 320, Konopka do Kłosa, 22.IX.1945.

¹²³ AAN, Pełn. 324, Róg-Świostek do Konopki, Berlin 19.IX.1945.

¹²⁴ AAN, Pełn. 456, Kłos do Konopki, 4.X.1945; także Pełn. 320, Sprawozdanie PMR w Monachium, 6.X.1945.

*modus vivendi*¹²⁵. 23 września odbyła się konferencja między Kłosem a płk. Kaczmarkiem, dotychczasowym szefem oficerów łącznikowych, podczas której porozumiano się w sprawie podziału kompetencji¹²⁶. Kaczmarek deklarował lojalną współpracę. Ustalono, że Kłos jako szef PMR ponosi pełną odpowiedzialność za wszystkie sprawy związane z repatriacją, przejmuje stronę techniczną (organizowanie punktów zbornych, transportów etc.), Kaczmarek zaś pozostając szefem oficerów łącznikowych, zachowywał odpowiedzialność za sprawy administracyjne obozów w dotychczasowym zakresie. Umowa ta została zatwierdzona oficjalnie przez repatriacyjne władze amerykańskie (CPDX G-5 Div. USFET)¹²⁷. Ze strony PMR była ona niewątpliwym kompromisem w stosunku do przyjętych założeń pełnego podporządkowania oficerów łącznikowych. Do kompromisu tego zmusiło Kłosa stanowisko gen. Mickelsena. Generał postawił go przed alternatywą: albo rozpocząć prace nad repatriacją bez rozwiązania sprawy oficerów łącznikowych, albo wrócić do Warszawy¹²⁸.

Z punktu widzenia rządu polskiego, problem oficerów łącznikowych w strefie amerykańskiej pozostał więc nierozwiązany. Wykorzystano pobyt gen. Eisenhowera w Warszawie, by przedstawić mu stanowisko rządu polskiego, następnie zaś MSZ wystosowało oficjalne pismo w tej sprawie¹²⁹. Do końca roku sytuacja jednak pozostała niezmieniona, oficerów łącznikowych wycofano dopiero w 1946 r.

Podobnie, a raczej gorzej jeszcze, przedstawiały się stosunki w strefie brytyjskiej. Misje w tej strefie organizował Bibrowski, dopiero jednak w październiku otrzymał zezwolenie gen. Robertsona. 17 października do Bad Oenhausen wyjechała misja składająca się z 10 oficerów¹³⁰.

Do strefy francuskiej Ministerstwo Wojny Republiki Francuskiej na wniosek płk. Naszkowskiego akredytowało jako oficera łącznikowego kpt. Dunin-Żupańskiego. Miał on jednocześnie zajmować się repatriacją¹³¹. Dowództwo okupacyjnej armii francuskiej w Baden-Baden nie uznało jego pełnomocnictw, wysuwając szereg zastrzeżeń. I tu rozwiązanie nastąpiło dopiero w 1946 r.

Do Austrii został bardzo wcześnie skierowany delegat Rządu RP, ppłk Ojak-Krzemiń. Jego działalność i rola, jaką odgrywał, wymagałaby szerszego omówienia¹³². Kiedy w październiku przybyła do Wiednia Misja Repatriacyjna, stwierdziła, iż sytuacja stworzona przez delegata nie sprzyja szybkiej repatriacji. W początkach grudnia Misja nie uzyskiwała jeszcze akredytacji Komisji Międzypolitycznej w Wiedniu, po konferencji z sekretarzem generalnym ustalono jednak, że Misja podejmie prace i przygotuje zorganizowaną repatriację ze strefy amerykańskiej, angielskiej

¹²⁵ AAN, Pełn. 298, Notatka w sprawie stosunku Misji do oficerów łącznikowych.

¹²⁶ AAN, Pełn. 298, Protokół konferencji, 23.IX.1945.

¹²⁷ AAN, Pełn. 256 (także 298, 320), CDPX G-5 Div. Podział kompetencji między mjr. Kłosem i płk. Kaczmarkiem, 26.IX.1945.

¹²⁸ Cyt. pismo Kłosa do Konopki, 4.X.1945.

¹²⁹ Pełn. 320, 456, Materiały do noty rządu polskiego, kopie pisma Z. Modzelewskiego do gen. Eisenhowera, 27.X.1945.

¹³⁰ AAN, Pełn. 300, Bibrowski do Rutkowskiego, 17.X.1945.

¹³¹ AAN, Pełn. 194, Korespondencja płk. Naszkowskiego.

¹³² AAN, Pełn. 176, Sprawozdanie PMR w Austrii, 3.XII.1945.

skiej i francuskiej¹³³. Repatriacja ze strefy radzieckiej była prowadzona przez całe lato, ale również nie objęła wszystkich Polaków.

Ważną rolę w procesie repatriacji z Niemiec i Austrii odgrywała Misja w Czechosłowacji, kraju tranzytowym dla transportów z Austrii, Włoch i strefy amerykańskiej w Niemczech. Utworzono ją we wrześniu 1945, a do końca roku działały delegatury Misji w Pilźnie, Czeskich Budziejowicach, Litomierzycach, Libercu, Teplicach, Karlovych Varach, Mariańskich Łaźniach i Morawskiej Ostrawie¹³⁴. Po zmniejszeniu repatriacji w grudniu 1945 i styczniu 1946 wszystkie delegatury, poza Pilznem, zostały zlikwidowane. Pracę Misji oraz warunki tranzytu regulowała umowa repatriacyjna, zawarta 21 września 1945 między Polską a Czechosłowacją¹³⁵. Misja przejęła prace Centralnego Komitetu Pomocy dla Polskich Repatriantów, który działał w Pradze od 13 lipca do 1 października, współdziałając z poselstwem polskim¹³⁶. Naczelnym zadaniem była opieka nad transportami tranzytowymi oraz repatriacja osób, napływających indywidualnie z Austrii i Niemiec (około 220 osób dziennie)¹³⁷. Liczba Polaków w Czechosłowacji była niewielka i repatriowanie ich nie stanowiło poważniejszego problemu.

REPATRIACJA POLAKÓW Z NIEMIEC I AUSTRII
(wziesień—grudzień 1945)

Kiedy rozpoczynała się zorganizowana, masowa repatriacja, na terenie Niemiec i Austrii znajdowało się blisko 900 tys. polskich DP (łącznie z b. jeńcami wojennymi), skupionych w 427 obozach¹³⁸. Najwięcej —

¹³³ Ibidem, także AAN Pełn. 178, Pełnomocnictwa i korespondencja w tej sprawie.

¹³⁴ AAN, Pełn. 186, Sprawozdanie PMR w Pradze, grudzień 1945; także Pełn. 187, Pismo Urzędu d. s. Repatriacji z Zachodu do kpt. Wojtkowskiego, szefa PMR w Pradze, 11.IX.1945.

¹³⁵ AAN, Pełn. 186, Odpis umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką w przedmiocie repatriacji, 21.IX.1945; także Pełn. 184, Projekt porozumienia między rządem RP a rządem Republiki Czechosłowacji w sprawie repatriacji.

¹³⁶ AAN, Pełn. 184, Wojtkowski do Urzędu d. s. Repatriacji z Zachodu, 4.XI.1945; także cyt. sprawozdanie.

¹³⁷ AAN, Pełn. 186, ten do tegoż, 5.X.1945.

¹³⁸ AAN, Pełn. 295, cyt. zestawienie obozów — stan z 1.IX.1945. Inne źródła podają cyfry nieco niższe:

Źródło	Zestawienie stan 1. IX. 1945 Pełn. 295	Sprawozdanie HQ UNRRA stan 12. X. 1945 Pełn. 458	Raport UNRRA stan 31. X. 1945 Pełn. 458	Rapport de la Curie Episcopale * stan w X. 1945
Strefa				
Brytyjska	489 619	511 165	441 364	—
Amerykańska	325 283	255 310	201 327	—
Francuska	82 131	51 001	60 804	—
Austria i Niemcy razem	897 033	817 476	703 495	830 000

* Rapport de la Curie Episcopale sur le Ministère parmi les Polonais en Allemagne du 1.VI au 31.XII.1945 według ks. I. Walczewski, *Destin tragique des Polonais deportés en Allemagne, La crise de la famille polonaise dans les camps de personnes déplacées en Allemagne. Causes — conséquences — espoirs.* Paris 1951, s. 13.

489,6 tys. przebywało w strefie brytyjskiej, najmniej — 82 tys. we francuskiej (por. tab. 3). Korzystając ze spisu, sporządzonego przez urząd szefa polskich oficerów łącznikowych w Londynie, zaktualizowanego na 1 września 1945¹³⁹, można ustalić miejsca większych skupisk Polaków, jednak z zastrzeżeniem, że spis ten podaje stany z czerwca, lipca i sierpnia, które mogły ulec pewnym fluktuacjom. Statystyki pochodzące z lata, a nawet i jesieni 1945 są dość niedokładne, jak stwierdzał to już gen. Morgan, dyrektor UNRRA w Niemczech. Sporządzenie ścisłych statystyk nie było możliwe z powodu ciągłego przepływu ludzi przez obozy oraz braku odpowiedniego personelu¹⁴⁰. Według spisu, ponad pięciotysięczne skupiska znajdowały się w następujących obozach:

W strefie brytyjskiej:

w prowincji Essen obóz Haldern 12.VIII — 5241 osób;

w prowincji Ost Hannover obozy: Cuxhaven 21.VII — 6000 osób, Falingbostel 21.VII — 175 000 osób, Ulzen 21.VII — 7000 osób;

w prowincji Schleswig-Holstein obozy: Segeberg 27.VII — 5000 osób, Haffkrug 14.VIII — 5241 osób, Itzehohe 21.VII — 7000 osób, Kiel 21.VII — 6000 osób, Lubeka 21.VII — 30 000 osób, Neumünster 21.VII — 7000 osób, Schleswig 21.VII — 12 000 osób, Wentorf 1.VIII — 11 973 osoby;

w prowincji Pd. Hannover Braunschweig obozy: Braunschweig 16.IV 40 500 osób, Diepholz 21.VII — 8300 osób, Marienburg 15.VIII — 1422 osoby, Watenstedt 18.VIII — 19 301 osób;

w prowincji Weser-Ems obozy: Bardowick 2.VIII — 5489 osób, Bremen w czerwcu — 12 000 osób, Bremirk 5.VI — 5000 osób, Buer 18.V — 7500 osób, Osnabrück 21.VIII — 8000 osób, Wachum 21.VII — 7000 osób, Haren 21.V — 5000 osób;

w prowincji Pn. Westfalia obozy: Bad Oyenhausen 18.V — 12 500 osób, Bottrop 18.V — 7052 osób, Lahde 12.VIII — 13 053 osoby;

w prowincji Pd. Westfalia obóz Soest (I i II) 21.VII — 6000 osób.

W strefie amerykańskiej:

w prowincji Bayerische Ostmark obozy: Beyreuth 1.VIII — 5192 osoby, Cham 29.V — 5000 osób, Coburg (I, II) 8.VII — 8700 osób, Hohenfels w lipcu — 11 000 osób;

w prowincji Franken obozy: Bergen 21.VII — 20 000 osób, Mittelburg 1.VII — 6000 osób, Neustadt 1.VII — 9000 osób;

w prowincji Hessen-Nassau obozy: Hessen (I, II) 20.VII — 5000 osób, Offenbach 11.VIII — 20 000 osób, Wetzlar — 5000 osób;

w prowincji Mainfranken obozy: Alzenau 1.VII — 8000 osób, Aschaffenburg 1.VII — 50 000 osób, Schweinfurt 1.VIII — 5184 osoby, Würzburg 1.VII — 7000 osób;

w prowincji München-Oberbayern obozy: München 15.VII — 9000 osób, Murnau 7.VI — 6000 osób;

w prowincji Oberdonau obozy: Linz 4.VI — 15 000 osób, Schleihem 20.V — 8986 osób;

w prowincji Wirtemb. Hohenzollern obozy: Heilbron 30.VI — 7087 osób, Stuttgart 7.VI — 8500 osób.

¹³⁹ AAN, Pełn. 295, Alfabetyczny spis polskich obozów wysiedleńczych na terenie Niemiec i Austrii (zaktualizowany na 1.IX.1945); DPR WB, Polish Ghief Liaison Officer. London.

¹⁴⁰ F. Morgan, *Peace and War, A Soldiers Life*. London 1961, s. 230.

W strefie francuskiej:

w prowincji Baden obozy: Freiburg i okolice w dniu (brak daty) 6000 osób, Heidelberg 8000 osób;

w prowincji Moselland obóz Feyn — 6000 osób;

w prowincji Westmark obóz Landstuhl 16.V — 5440 osób.

Duże skupiska istniały w dawnych obozach koncentracyjnych: w Belzen-Bergen (strefa brytyjska) 6480 osób; w Dachau (strefa amerykańska) 1500 osób; w Mauthausen w Austrii 25 000 osób.

Zorganizowana repatriacja Polaków, podjęta w wyniku wrześniowego porozumienia berlińskiego, rozpoczęła się z opóźnieniem w stosunku do przewidzianych terminów. Pierwszy transport ze strefy amerykańskiej odszedł 17 września, ze strefy brytyjskiej 13 października, ze strefy francuskiej dopiero w listopadzie¹⁴¹.

Tabela 3

Rozmieszczenie polskich DP w strefach zachodnich Niemiec i Austrii, wrzesień 1945 *

Strefa okupacyjna								
amerykańska			brytyjska			francuska		
prowincja	obozów	osób	prowincja	obozów	osób	prowincja	obozów	osób
Baden	9	17 426	Düsseldorf	19	19 931	Baden	15	21 404
Bayerische			Essen	18	18 661	Hessen		
Ostmark	37	37 773	Köln Aachen	15	19 049	Nassau	4	5 349
Franken	17	44 950	Osthannover	24	60 055	Moselland	20	30 109
Hessen			Schleswig			Tirol		
Nassau	9	33 704	Holstein	25	105 970	Geralberg	1	?
Kurhessen	10	6 191	Süd Hannover			Westmark	11	13 156
Mainfranken	9	83 618	Braunschweig	34	104 435	Württemberg		
München			Weser-Ems	29	72 067	Hohenzollern	10	12 113
Oberbayern	15	26 443	Westfalen N.	39	63 395			
Oberdonau	4	32 071	Westfalen S.	21	26 933			
Schwaben	8	5 406	Hamburg	2	686			
Württemberg			Kärnten	1	437			
Hohenzollern	21	37 701						
Razem	139	325 283		227	489 619		61	82 131

* AAN, PeIn. 295.

W strefie brytyjskiej w Lüneburgu, w pobliżu granicy strefy radzieckiej utworzono obóz przejściowy dla oczekujących repatriacji. Codziennie odchodziły stamtąd transporty samochodowe do Szczecina. W Dessau znajdował się drugi obóz przejściowy. „Przed odejściem pierwszego transportu panowało wielkie podniecenie — pisano w «Defiladzie». — W obozie było

¹⁴¹ ANN, PeIn. 458, f. 14, Wyciąg i tłum. polskie sprawozdania H. Q. UNRRA, Germany, Stan ruchu przesiedleńców 12.X.1945.

dwa tysiące osób i wszyscy chcieli jechać, jednego dnia nie czekając¹⁴². „Plan przewidywał, że dziennie będzie się repatriować 3 tys. osób. Pierwsze dwa transporty liczyły po tysiąc osób, następne po 3 tys. Codziennie do punktu etapowego PUR nr 2 w Szczecinie wyjeżdżała kolumna 150 samochodów, przybranych białoczerwonymi chorągiewkami i zielenią. Witano ich dźwiękami hymnu narodowego. Niektórych repatriantów oczekiwały rodziny. 14 listopada zanotowano w punkcie szczecińskim stutysięcznego repatrianta¹⁴³.

W połowie listopada, w perspektywie nadchodzącej zimy, władze polskie oraz brytyjskie zamierzały zwiększyć repatriację. 19 listopada do Szczecina przybył brytyjski komendant transportu samochodowego, by zgodnie z postulatami polskimi zbadać możliwości kierowania transportów liczących 1500 osób dziennie¹⁴⁴. Decyzje o podwyższeniu ilości osób w transportach zbiegły się jednak z trudnościami polskich kolei, które nie mając węgla, nie były w stanie przewieźć repatriantów w głąb kraju¹⁴⁵. Władze szczecińskie, przeciwnie zwiększeniu ilości repatriacji, porozumiały się w tej sprawie z Misją Wojskową w Berlinie. Bibrowski, reprezentujący Polskę w Komitecie Technicznym, ustalił z gen. Kenchingtonem wstrzymanie transportów¹⁴⁶. Inne stanowisko reprezentował Wolski, który polecając Bibrowskiemu wznowienie transportów w zwiększonych rozmiarach, pisał: „My nie tylko, że nie nastawiamy się na obniżenie tempa repatriacji, a przeciwnie, zażądaliśmy maksymalnego zwiększenia tempa¹⁴⁷.”

Mimo to repatriacja uległa poważnemu zmniejszeniu. Do 18 listopada utrzymała się ona w rozmiarach trzech tysięcy osób, po czym spadła do niespełna 2 tysięcy, a po 5 grudnia do przeciętnie tysiąca osób dziennie. 20 grudnia transporty samochodowe zostały przerwane. W grudniu natomiast rozpoczęła się repatriacja drogą morską do Gdańska¹⁴⁸. Uzyskano także zgodę władz radzieckich na repatriację drogą morską do Szczecina¹⁴⁹. Rozpoczęto ją jednak dopiero na wiosnę 1946 r.

Ogólnie, w okresie od 13 października do końca roku ze strefy brytyjskiej repatriowano blisko 156 tys. osób (por. tab. 4), co w stosunku do stanu 1 września wynosiło 31,8%. Pozostałych czekała zima, spędzona na ziemi niemieckiej.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w strefie amerykańskiej: do końca roku repatriowano 31,7% polskich DP. Pociągi repatriacyjne były kierowane dwoma trasami: główną przez Furth im Walde (graniczna stacja w prow. Bayerische Ostmark), Pilzno i Pragę do Zebrzydowic oraz drugą: przez Czeskie Budziejowice, Pragę do Międzyzlesia. Na stacjach Pilzno i Czeskie Budziejowice następowały zmiany składu pociągów z amery-

¹⁴² „Defilada“ z 21.X.1945, *Repatriacja na małą skalę*.

¹⁴³ Państwowy Urząd Repatriacyjny na Pomorzu Zachodnim w okresie od 1.IV.1945 do 30.XI.1945, Szczecin 1947, s. 65–67.

¹⁴⁴ AAN, Pełn. 66, Pismo Oddziału Okręgowego PUR w Szczecinie do Pełnomocnika Generalnego, 5.XII.1945; także Pełn. 39, Wolski do Min. Komunikacji, 15.XI.1945.

¹⁴⁵ Cyt. pismo Oddziału PUR z 5.XII.1945.

¹⁴⁶ AAN, Pełn. 300, Bibrowski do Wolskiego, 24.XI.1945.

¹⁴⁷ Ibidem, odpowiedź Wolskiego, b. d.

¹⁴⁸ AAN, Pełn. 39, Wolski do Min. Komunikacji, 15.XI.1945 (inne pismo niż cyt. wyżej).

¹⁴⁹ AAN, Pełn. 300, Bibrowski do Rutkowskiego, 15.XI.1945.

Tabela 4
Repatriacja Polaków z stref zachodnich Niemiec i Austrii w 1945 r.*

Miesiąc	Strefa okupacyjna			Razem
	amerykańska	brytyjska	francuska	
VII–IX				93 592**
X	73 733	53 575	—	127 308
XI	23 388	74 005	9 000	106 393
XII	5 851	28 265***	5 933	30 049
X–XII	102 972	155 845	14 933	263 750

* UNRRA, *Repatriation and Emigration Report, DP Operations Germany, 24.XII.1946.*

** Bez indywidualnej repatriacji, wynoszącej szacunkowo kilkadziesiąt tysięcy osób (por. s. 18).

*** *History of UNRRA*, t. III, s. 426, 31 437.

kańskich na czeskie, później jednak pociągi amerykańskie dowoziły repatriantów do granicy polskiej¹⁵⁰. Warunki, początkowo ciężkie, stopniowo się polepszały; transporty jechały krócej, były lepiej zaopatrzone w żywność, lepsza była opieka sanitarna¹⁵¹. W październiku wycofano odkryte wagony.

Tempo repatriacji, zrazu duże, stopniowo jednak malało. W październiku wystąpiły pierwsze trudności transportowe: wobec uszkodzenia mostu i toru pod Nachod, wstrzymano ruch na trasie Pilzno—Praga—Kudowa¹⁵². Kierowanie zwiększonych transportów do Międzyzlesia wymagało dostosowania tego punktu do przyjmowania podwójnej liczby osób. W końcu października i na początku listopada zarysowały się ponadto trudności z węglem, które spowodowały przejściowe wstrzymanie transportów¹⁵³. Duże opady śniegu w końcu listopada pociągnęły za sobą nową przerwę¹⁵⁴. Wyłonił się także problem wstawienia piecyków do wagonów. Władze amerykańskie zgodziły się wstawić piecyki z zastrzeżeniem, że Polska dostarczy węgla¹⁵⁵. Pod koniec listopada polskie władze repatriacyjne wystąpiły z propozycjami opracowania planu repatriacji zimowej¹⁵⁶, były to jednak działania spóźnione. Przeciętna dzienna, która w październiku wynosiła 2460 osób, w listopadzie już tylko 780, w grudniu spadła do niespełna 200, wobec planowanych 5 tysięcy.

W strefie francuskiej rozmiary repatriacji były zupełnie znikome.

¹⁵⁰ AAN, Pełn. 186, Wyjątki ze sprawozdań PMR w Pradze, 23.IX.1945—1.X.1945; Ibidem, Sprawozdanie za październik.

¹⁵¹ Ibidem, Sprawozdanie 20.XII.1945.

¹⁵² AAN, Pełn. 184, Poselstwo w Pradze do MSZ, 21.X.1945.

¹⁵³ AAN, Pełn. 187, Protokół konferencji w Min. Komunikacji Republiki Czesosłowackiej, 20.XI.1945; Ibidem, Urząd do Spraw Repatriacji z Zachodu do szefa PMR w Pradze, 15.XI.1945; także Pełn. 184, Szyfrogram z Pragi, 20.X.1945; por. Pełn. 47, Kierownik punktu etapowego PUR w Katowicach do ZC PUR, 29.X.1945; donosił, że misja amerykańska powiadomiła go o wstrzymaniu transportów do 6.XI., po czym nastąpił jeszcze 20 pociągów.

¹⁵⁴ AAN, Pełn. 456 (także 320) J. Bengen do Wolskiego, 28.XI.1945.

¹⁵⁵ AAN, Pełn. 300, Bibrowski do Rutkowskiego, 10.XI.1945.

¹⁵⁶ AAN, Pełn. 456, cyt. pismo Bengena; także Pełn. 299, Wnioski W. Konopki z inspekcji w strefie amerykańskiej, b. d. (listopad 1945).

Objęła ona tylko 18,1% znajdujących się tam polskich DP. Łącznie ze stref zachodnich repatriowano 29,3% w stosunku do stanu z 1 września.

W ówczesnych dokumentach polskich można spotkać twierdzenia, że część winy za ograniczone wyniki repatriacji w 1945 r. leży w propagandzie przeciw powracaniu do kraju, prowadzonej przez oficerów łącznikowych i organizacje emigracyjne¹⁵⁷. Propaganda taka, oczywiście, istniała i oddziaływała na środowiska polskie, można jednak dowiedzieć bez trudu, że liczba tych, którzy mimo niej zdecydowali się na powrót do kraju znacznie przewyższała liczbę repatriowanych. W strefie francuskiej, gdzie wyniki repatriacji były najbardziej ograniczone, 74% przebywających tam Polaków zadeklarowało chęć natychmiastowej repatriacji, mimo iż negatywna odpowiedź nie była uważana przez władze za ostateczną decyzję pozostania na emigracji¹⁵⁸. Inny przykład: w obozie w Maczkowie, na terenie okupowanym przez 1. Dywizję Pancerną, zgłosiło się 2700 osób pragnących wracać do Polski, natomiast z planu władz brytyjskich wynikało, że może repatriować się tylko 500¹⁵⁹. Niemal ze wszystkich obozów, nawet tych, gdzie samorząd prowadził działalność antyrepatriacyjną, dochodziły wiadomości, że bardzo wiele osób z niecierpliwością oczekuje na transporty¹⁶⁰. Nie ustawały interwencje u najwyższych władz państwowych. Stwierdzano, że przedłużający się pobyt w Niemczech z dnia na dzień pogarsza sytuację polskich DP¹⁶¹. Pragnienie repatriacji nie wiązało się z poparciem zmian, jakie nastąpiły w kraju¹⁶², wynikało ono z tęsknoty, dążenia do stabilizacji, oraz nieraz bardzo trudnych warunków życiowych w obozach, przypominających, jak pisano, obozy koncentracyjne¹⁶³. Zachowało się wiele memoriałów do władz polskich i brytyjskich, niekiedy w tonie pełnym rozpaczy, domagających się repatriacji do Polski, „bez względu na warunki tam istniejące”¹⁶⁴. W listopadzie w obozie Belsen Bergen doszło do demonstracji głodowej, a także pochodu pod hasłami poprawy warunków i powrotu do kraju¹⁶⁵.

¹⁵⁷ Cyt. pismo PUR w Szczecinie, 5.XII.1945; także cyt. pismo Urzędu d. s. Repatriacji z Zachodu do PMR w Pradze, 15.XI.1945.

¹⁵⁸ AAN, Pełn. 458, f. 14, Wyciąg ze sprawozdania UNRRA H. Q. Germany, 12.X.1945.

¹⁵⁹ „Defilada” z 11.XI.1945. *Opiekuńcza praca Dywizji nad przymusowym wychodźstwem polskim.*

¹⁶⁰ AAN, Pełn. 458, f. 16, Sprawozdanie PMR w Monachium, 15.X.1945; Pełn. 294, Pismo z obozu w Belsen-Bergen, b. d. 1945; Pełn. 186, Odpis pisma R. Płaski do szefa PMR w Frankfurcie z wizytacji obozów, 8.XI.1945; Pełn. 170, Meldunek H. Barlasa, pracownika MBP do Dyr. I Departamentu, 9.VIII.1945 (relacja z obozu w Murnau).

¹⁶¹ AAN, Pełn. 294, Memoriał obozu polskiego w Oberndorfie (strefa francuska) b. d. 1945.

¹⁶² Por. Pełn. 294, Sprawozdanie Z. Derkacza z objazdu obozów polskich w Wirtembergii 10—20.X.1945.

¹⁶³ AAN, Pełn. 324, Polski Komitet Powrotu do Kraju w Linzu do „Opieki Społecznej” w Warszawie, b. d. 1945.

¹⁶⁴ AAN, Pełn. 194, Meldunek pplk. S. Bobrowskiego, komendanta polskiego obozu w Darmstadt do gen. Sychalskiego, 12.IX.1945; Ibidem, Raport do gen. Sychalskiego (nazwisko nieczyt.) w sprawie repatriacji obozu polskiego nr 109 w Landstuhle, zagł. Saary, 23.X.1945; Pełn. 294, Komitet Polski w Traunstein (Oberbayern) do premiera, 13.IX.1945; Pełn. 168, Szereg pism z obozów, domagających się repatriacji, m. in. Protokół spisany 11.IX.1945 po rozmowie z plk. dypl. Mozdyniewiczem, przez delegatów oficerów z obozu Dössel w Peckelsheim, chcących bezzwłocznie wracać do kraju, bez względu na warunki tam istniejące.

¹⁶⁵ Pełn. 294, Pismo z obozu Belsen-Bergen, b. d. 1945.

Stosunek władz okupacyjnych do repatriacji Polaków pozostał niezmieniony. W „Defiladzie“ z dużym oburzeniem pisano, iż „wydaje się, że władze brytyjskie dołożą wszelkich starań, z wyjątkiem przymusu fizycznego, by skłonić możliwie największą liczbę Polaków do jak najszybszego opuszczenia Niemiec“ dodając, że „słusna czy niesłusna w swym zamiarze, ta praktyka brytyjska jest w praktyce nieludzka“¹⁶⁶. Gen. Klemens Rudnicki, ówczesny dowódca 1. Dywizji Pancерnej, stwierdza we wspomnieniach: „Przeżywaliśmy głęboki konflikt, jaki musiał powstać między nami, jako polską dywizją, a alianckim dowództwem okupacyjnym. Jako dywizja okupacyjna mieliśmy rozkazy wykonywania polityki, często sprzecznej z polskimi interesami. Ogólnym bowiem dążeniem władz okupacyjnych było raczej utrudnianie wysiłków nad zorganizowaniem życia polskim rzeszom wysiedleńczym, ażeby je w ten sposób zniechęcić do pozostawania w Niemczech i zmusić do «dobrowolnej» repatriacji”¹⁶⁷. Podobnie wypowiadał się autor broszury *Motywy decyzji*, wydanej w Londynie w 1945 r. przez organizację Niepodległość i Demokracja: „Ciężkie warunki materialne i ograniczanie wolności Polaków w Niemczech trwają nadal. Nawet się potęgują... Nikt im nie mówi, jak długo to potrwa, milcząco daje się do zrozumienia, że albo powrót do kraju, albo dalej druty, bezczynność, łaskawy, gorzki chleb. Notujemy więc wielki nacisk zewnętrzny, środkami materialnymi i psychicznymi, na środowiska polskie w Niemczech w kierunku powrotu...”¹⁶⁸. Autor dodaje, że dużą rolę w „nacisku psychicznym“ odgrywa nowa zachodnia granica Polski.

W przedstawionych tu relacjach presja wywierana przez władze okupacyjne została nieco wyolbrzymiona, przynajmniej w zestawieniu z sytuacją 1945 r. Dążenie do szybkiego repatriowania Polaków nie oznaczało też przyjęcia wszystkich postulatów, wysuwanych przez władze polskie. Wbrew nim popierano na przykład akcje werbunku Polaków do pracy w kopalniach francuskich, czy na wyjazd do Argentyny¹⁶⁹, widząc w tym czynnik sprzyjający rozwiązaniu kłopotliwej kwestii polskich DP w Niemczech. W tym czasie nie wpływało to jednak poważnie na ograniczenie repatriacji. Wydaje się, że zasadniczą przyczyną, która sprawiła, że rzeczywiste rozmiary repatriacji były dużo mniejsze niż planowane, stanowiły opisane trudności organizacyjne, spotęgowane zimowymi warunkami.

Kiedy wiosną 1946 podjęto masową repatriację, sytuacja w środowiskach polskich DP była w dużym stopniu zmieniona. Zima spędzona w Niemczech bardzo silnie oddziaływała na wzrost nastrojów antyrepatriacyjnych. Wpłynęło na to wiele czynników: organizacyjna konsolidacja wychodźstwa polskiego w Niemczech, ugruntowanie wpływów politycznych przeciwników nowego ustroju, propaganda o stosunkach panujących w kraju, wreszcie demoralizacja bezczynnością i warunkami życia obozowego. Oswajano się z myślą, że pobyt poza krajem przedłuży się, zaczęto szukać innych perspektyw niż repatriacja. Wpływ propagandy antyrepatriacyjnej był tym większy, że bardzo słabo docierały informacje

¹⁶⁶ „Defilada“ z 23.XII.1945. *Dookoła sprawy repatriacji*.

¹⁶⁷ K. Rudnicki, *Na polskim szlaku (Wspomnienia z lat 1939—1947)*. Londyn 1952, s. 209.

¹⁶⁸ W. Almarski, *Motywy decyzji*. Londyn 1945, s. 6.

¹⁶⁹ Pełn. 108, Pismo PMR we Frankfurcie do USFET, 17.XII.1945.

z Polski, listy od rodzin i prasa¹⁷⁰. Ukazujące się w coraz większej liczbie gazetki obozowe bardzo często przekazywały fałszywy obraz kraju. Poważnie odczuwano potrzebę dobrej informacji. Misje sygnalizowały, że brak im map wschodnich granic Polski, a ludzie chcieliby wiedzieć, po której stronie znajduje się ich wieś.

Proces organizowania się rzesz polskich DP był szczególnie zaawansowany w strefie brytyjskiej. Po wyzwoleniu w obozach powstały Komitety Polskie, które reprezentowały Polaków wobec władz brytyjskich. Komitety obozowe poczęły się łączyć w organizacje, skupiające kilka obozów, a następnie w Związki Polaków. Już w sierpniu odbył się zjazd przedstawicieli polskich środowisk w Hannoverze, we wrześniu podobny zjazd w Brunshwiku, a w październiku w Bardowick. Na terenie Niemiec działały też organizacje społeczne i polityczne. Szerzej zagadnienia te zostaną przedstawione w drugiej części szkicu.

Dopiero więc w 1946 opór w środowiskach DP wpłynął poważnie na zahamowanie procesu repatriacji. Gdyby udało się przeprowadzić repatriację natychmiast po zakończeniu wojny, uniknęłoby się w latach następnych nabrzmiałej kwestii polskiej.

¹⁷⁰ Pełn. 300, Pisma Bibrowskiego do Urzędu d. s. Repatriacji z Zachodu.